Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, wtorek 5 października 1937 r. Nr. 274

Depesza P. Prezydenta R. P.
z okazji święta narodowego Bułgarii

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.) W związku ze świętem narodowym Bułgarii Pan Prezydent R. P. przesłał królowi Borysowi III telegram następującej treści:

„Z okazji tak drogiej dla narodu bułgarskiego rocznicy, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie moich oraz całej Polski bardzo gorących i serdecznych życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślności Bułgarii".

Posunięcie taktyczne
czy próba radykalizowania P. P. S.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.) Dużą sensację w kołach politycznych stanowi dziś wiadomość, że pp. Barlicki i Dubois mają powrócić do władz PPS. Ma dojść do tego w wyniku konferencyj, jakie się toczyły już od dłuższego czasu pomiędzy dwoma wymienionymi działaczami i kierownictwem partii.

Jak wiadomo Barlicki i Dubois zostali usunięci od wpływów w PPS po zamknięciu „Dziennika Popularnego", którego kierunek kolidował z interesami państwa. Powrót Barlickiego i Dubois komentowany jest niejako próbą zradykalizowania PPS.

Koła polityczne sądzą jednak, że mamy tu do czynienia raczej tylko z posunięciem taktycznym. Chodzi mianowicie o to, aby Barlicki i Dubois byli pod kontrolą partii i nie rozwijali działalności poza jej ramami. Wynika to z trudności, jakie PPS ma w swych szeregach ze skrzydłem wyraźnie komunizującym i podsycanym przez partię komunistyczną.

Zniknął z życia polskiego
wywrotowe elementy kół nauczycielskich

ELEMENTY ROZKŁADOWE ZE SZKOLNICTWA USUNĄĆ W SPOSÓB RADYKALNY I STWORZYĆ WARUNKI DLA DZIAŁALNOŚCI ŻYWIOŁÓW MŁODYCH I KONSTRUKTYWNYCH, KTÓRE DO TEJ PORY BYŁY W Z. N. P. TERORYZOWANE.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.). Sytuacja w sprawie Z. N. P. przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że grupa starych działaczy tej organizacji, będących już na emeryturze, bądź bliskich lat wysługi, usiłuje organizować kontrakcję — opartą zresztą na zupełnie nieodpowiedzialnych posunięciach.

Natomiast młodsze żywioły Z. N. P. aprobują zawieszenie b. władz tej organizacji i są gotowe współdziałać w uzdrowieniu jej stosunków wewnętrznych. Szczególnie żywy oddźwięk pod tym względem daje się zauważyć na prowincji.

W sferach nauczycielskich sądzą, że do władz Z. N. P. po wyborach winni przyjść reprezentanci młodego elementu, który do tej pory nie miał w organizacji żadnego głosu.

Oświadczenie Premiera Składkowskiego zrobiło w społeczeństwie silne wrażenie, gdyż odkryło

CAŁĄ PRAWDĘ O B. WŁADZACH Z. N. P.

Dowiadujemy się, że w Ministerstwie W. R. i O. P. przygotowywane są już dekrety dla tych zwolenników usuniętego zarządu Z. N. P., którzy będą usiłowali rozwijać akcję przeciw oświadczeniu Premiera i zarządzeniu władz państwowych w sprawie ZNP.

Najwyższe władze szkolne postanowiły

ZASTOSOWAĆ BARDZO STANOWCZE POSUNIĘCIA, ABY

Montaż frontu lewicy
pozbawiony realnych podstaw

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.) Bilans zebrań t. zw. lewicy sanacyjnej okazuje się zupełnie nikły. Zebranie t. zw. frontu patriotycznego, które odbyło się w Warszawie ub. soboty, rozczarowało nawet sympatyków tej akcji. W zebraniu wzięła udział bardzo niewielka ilość osób, przy czym większość stanowiła młodzież z Legionu Młodych.

Jak się okazało z przebiegu zebrania t. zw. front lewicy patriotycznej jest imprezą Legionu Młodych. Prezesem nowej grupy został działacz Legionu Młodych. Wobec tego wszelkie pogłoski, jakoby z frontem lewicy patriotycznej współdziałał w jakiejkolwiek formie płk Sławek są najzupełniej nieprawdziwe. Wogóle w zebraniu nie wzięła udziału ani jedna z poważnych osobistości politycznych.

Jeszcze gorzej przedstawia się akcja grupy krakowskiej, która nie może dojść do finalizacji wskutek zupełnej rozbieżności zdań wśród organizatorów i do tej pory nieokreślonego charakteru tej grupy.

Jeżeli się zważy, że akcja frontu Morges zapowiada się również niepoważnie, ponieważ zdołał on skupić zaledwie dwie tak nikłe organizacje, jak Ch. D. i NPR, to —jak sądzą w kołach politycznych — sugestie, jakoby należało się liczyć z większą akcją opozycji, a zwłaszcza lewicy, są nie oparte na realnych przesłankach.

O nowe metody
w poszczególnych branżach handlu

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.) W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbyło się ostatnio zebranie prezydium międzysamorządowej komisji handlu wewnętrznego, powołanej przez Ministerstwo Skarbu. Tematem zebrania było omówienie metod pracy międzysamorządowej komisji w zakresie handlu węglem, żelazem, wyrobami włókienniczymi, żywcem, mięsem, zbożem, owocami i rybami.

W miarę poprawy koniunktury
znaczny wzrost w ruchu transportowym

Warszawa, 4 10. (Tel. wł. — l. r.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono sprawozdanie z wykonania planu finansowo-gospodarczego i planu funduszu inwestycyjnego PKP za okres od stycznia do grudnia 1936 r.

Jak się okazało, przewóz Ministerstwa Komunikacji wykazał w r. 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim znaczny wzrost. Przypisać to należy zarówno ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej kraju, która zaznaczyła się zwłaszcza w drugiej połowie okresu sprawozdawczego, jak też obniżce wszystkich taryf przewozowych.

W ruchu przewozowym ilość przewiezionych podróżnych wzrosła ogółem o 27,733 tys. zł. czyli o 15,3 proc. Regularność biegu pociągów pasażerskich wynosiła w okresie sprawozdawczym 94 proc. W ruchu towarowym ilość przewiezionych ton ładunków płatnych wzrosła ogółem o 2,436 tys. czyli o 5 proc.

Dalsze inwestycje
w przemyśle hutniczym

Zawiercie, 4. 10. W Zawierciu odbyła się uroczystość uruchomienia wielkiego pieca w fabryce odlewów „Hulczyńskiego". Piec ten od r. 1914, a więc 23 lata, był nieczynny. W fabryce zatrudniono na razie około 1000 robotników.

Doraźne zarządzenia U. S. A.

w sprawie bezpieczeństwa statków handlowych

Waszyngton, 4. 10. (PAT) Urząd marynarki wydał polecenie wszystkim statkom handlowym, należącym do rządu, aby zmieniły kursy podczas podróży na Daleki Wschód i po Morzu Śródziemnym.

Zarządzenie to ma na celu unikanie niebezpiecznych stref na wodach chińskich i hiszpańskich. Statki handlowe wchodzić będą do tych stref jedynie w wypadkach, gdy zajdzie konieczność wzięcia na pokład uchodźców.

Po gwałtownym spadku

lekkie wzmocnienie franka

Na dzisiejszych giełdach walutowych frank francuski wykazał pewne wzmocnienie, co jest dość częstą sporykaną reakcją na zbyt gwałtowny spadek. Mimo to kursy dzisiejsze są bardzo niskie — o wiele niższe od kursów przed spadkiem sobotnim. Uspokajająca deklaracja rządu francuskiego, jak dotychczas, nie wpłynęła zbyt wyraźnie na giełdę walutową, zwłaszcza że nie wykluczony jest udział francuskiego funduszu walutowego w dzisiejszej poprawie kursu franka.

Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian. W szczególności funt utrzymał się mniej więcej na sobotnim poziomie.

Rozpaczliwe wysiłki Romana Dmowskiego

nie zahamują ostatecznego rozkładu partii

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.). W ub. niedzielę, zgodnie z doniesieniem waszego korespondenta, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Stronnictwa Narodowego, na którym postanowiono zwołać radę naczelną partii na dzień 24. b. m. Jak wiadomo, rada naczelna ma dokonać wyboru prezesa partii.

W obradach komitetu wykonawczego wziął udział Roman Dmowski, co wskazuje na powagę sytuacji w szeregach Stronnictwa Narodowego. Dmowski wygłosił przemówienie, w którym ostrzegał przed tarciami w łonie partii i oświadczył, że należy zastosować zasadę kompromisu, byle zakończyć prowizoryczny stan w kierownictwie partii.

Podczas posiedzenia, któremu przewodniczył adw. Kowalski z Łodzi, **dochodziło kilkakrotnie do dramatycznych incydentów, ponieważ przywódcy poszczególnych grup atakowali się wzajemnie w sposób niezwykle gwałtowny. Szczególnie podniecająco wpłynęły na dyskusję wiadomości ze Lwowa, gdzie doszło do kompromitującego partię rozłamu.**

Analogiczna sytuacja panuje w Poznaniu, gdzie redaktor „Kuriera Poznańskiego" Seyda, uchodzący powszechnie za głowę Stronnictwa Narodowego na ziemiach zachodnich, **znajduje się w ostrej kolizji z młodszymi grupami, na czele których stoi działacz partyjny Wróbel.**

W sferach Stronnictwa Narodowego liczą się całkiem poważnie z tym, że na terenie Wielkopolski może dojść w Stronnictwie Narodowym do gorszącej rozgrywki między b. senatorem Seydą a grupą młodych działaczy, przy czym nie jest wykluczony nawet rozłam.

Fakty te służą obecnie centrali Stronnictwa Narodowego do montowania solidarności wszystkich skłóconych elementów partii, przy czym głównym rzecznikiem tych tendencyj jest Dmowski.

Koła polityczne w Warszawie oceniają w związku z tym nader pesymistycznie sytuację na terenie Stronnictwa Narodowego. Wewnętrzne walki doprowadziły tę partię do zupełnego rozkładu i pożerają do reszty jej atrakcyjność i wartość. Okoliczności te zwracają tym bardziej uwagę, że w tej sytuacji Stronnictwo Narodowe przestaje być realną siłą w kraju, co ma znaczenie dla oceny różnych wypadków.

Kwota, przeznaczona na kupno losu loterii klasowej, to niezbędna pozycja każdego przezornie obmyślonego budżetu miesięcznego.

Groźny stan

red. Wasiutyńskiego

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.). Pobity w odwecie za najście na lokal „ABC" i pobicie redaktorów tego pisma, red. Wasiutyński Wojciech przeszedł, jak wiadomo, ciężką operację trepanacji czaszki.

Dr Wojciech Wasiutyński był w sobotę przytomny i nawet odzyskał mowę. Stan jego jednak jest bardzo ciężki. W niedzielę Wasiutyński stracił ponownie przytomność, dziś jednak znów ją odzyskał. Wasiutyński w dalszym ciągu może mówić tylko z wielką trudnością, gdyż ma uszkodzoną szczękę.

„Budzi się nowa niepodległość gospodarcza"

Uroczyste otwarcie wystawy w Przemyślu

W niedzielę odbyło się w Hali Okręgowego Ośrodka W.F. i P.W. uroczyste otwarcie Polskiej Wystawy Przemysłu, Handlu, Rzemiosła i Rolnictwa Ziemi Przemyskiej, połączonej z pokazem gołębi pocztowych i rasowych oraz drobiu pod protektoratem d-ra Alfreda Biłyka, wojewody lwowskiego, gen. bryg. Wieczorkiewicza Wacława, d-cy O.K. X., gen. bryg. Boruty-Spiechowicza Mieczysława, d-ra Szarskiego prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, d-ra T. Tyrowicza prezesa Izby Rzemieślniczej we Lwowie, d-ra Papary prezesa Izby Rolniczej we Lwowie, d-ra Jana Prochaski prezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu, Chrzanowskiego Leonarda prezydenta m. Przemyśla i Leona księcia Sapiehy posła na Sejm.

Po uroczyście odprawionym nabożeństwie w kościele O.O. Franciszkanów nastąpiło otwarcie wystawy. Imieniem Komitetu organiz. przemówił inż. Bystrzycki, kreśląc w krótkich słowach genezę i cel urządzenia wystawy, podkreślając przy tym, iż hasło do zorganizowania wystawy rzucił p. gen. bryg. Scaevola-Wieczorkiewicz Wacław, nad którą też raczył przyjąć protektorat.

Dziękując następnie w gorących słowach przedstawicielom władz za okazaną życzliwość, wyraził nadzieję, że społeczeństwo polskie zrozumie konieczność zjednoczenia i popierania rdzennie polskiego przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.

Z kolei przemówił prezydent m. Przemyśla p. Leonard Chrzanowski.

Następnie zabrał głos p. starosta Remiszewski, który w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, po czym orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Jako czwarty przemówił p. gen. bryg. Wieczorkiewicz, który powiedział:

Niepodległość polityczną wywalczył naród polski pod wodzą Piłsudskiego. Obecnie czas najwyższy na odzyskanie niezależności gospodarczej, na dźwignięcie przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła polskiego.

Najwyższy to czas do zespolenia wysiłków dla tego celu — dzień dzisiejszy, to radosna chwila dla mnie żołnierza, który brał udział w odzyskiwaniu niepodległości politycznej, bo widzę, że budzi się nowe życie — nowa niepodległość gospodarcza. Wystawa Ziemi Przemyskiej — to jak apel wojskowy, po którym następuje działanie bojowe.

A więc panowie przedstawiciele życia gospodarczego naszej ziemi i miast! Stańcie z zapałem do tej wytężonej pracy solidarnie i z wytrwałością, a zwycięstwo zostanie przy Was, czego Wam z całego serca życzę.

Po skończonym przemówieniu, dokonał starosta Remiszewski otwarcia wystawy.

Wystawa budzi bardzo wielkie zainteresowanie, czego dowodem są liczne rzesze zwiedzających. W wystawie bierze udział 120 przedsiębiorstw polskich. Stoiska są bardzo starannie udekorowane a eksponaty w nich znajdujące się są wykonane bardzo solidnie i sumiennie. Całość wygląda imponująco! W zwiedzeniu wystawy winno wziąć udział całe społeczeństwo przemyskie jak i z sąsiednich okolic.

Nowy prezydent

m. Stanisławowa

Stanisławów 4 X. (PK) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej, dotychczasowy wiceprez. mgr. Franciszek Kotlarczuk obrany został jednogłośnie prezydentem miasta Stanisławowa.

CIĘŻKIE POPARZENIE ROBOTNIKA

(a) We fabryce „Kotonia" przy ul. św. Marcina 30, wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. W czasie roboty robotnik Antoni Handrowski doznał poparzenia rąk i nóg. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala powszechnego.

2 miliony fr. szwajcarskich

na zwalczanie epidemii w Chinach

Genewa, 4. 10. (PAT) 28-me zebranie Ligi Narodów dobiega końca i w razie jeżeli nie zajdzie nic nieprzewidzianego zostanie zamknięte jutro wieczorem po wyczerpaniu porządku obrad.

Podkomitet redakcyjny, mający za zadanie zbadanie skargi chińskiej, pracuje w permanencji.

Podkomitet budżetowy uchwalił dziś rano kredyt 2 milionów franków szwajcarskich, zażądanych przez Chiny na zwalczanie epidemii i pomoc dla uchodźców. Suma ta użyta zostanie według planu, opracowanego przez Komitet hygieny Ligi Narodów.

Echa strajku chłopskiego

Limanowa, 4. 10. (Tel. wł.) Sąd grodzki w Limanowej skazał na karę trzech miesięcy bezwzględnego aresztu b. działaczy Stronnictwa Ludowego Ignacego Jastrzębia i Jana Gąbrzyckiego raz Karola Kuraka, którzy w czasie strajku rolnego zmuszali ludność chodzącą na jarmark do Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

NIEMIECKI MINISTER W PARYŻU

Berlin, 4. 10. (PAT). Generał lotnictwa Milch odleciał dziś w południe do Paryża, dokąd został zaproszony przez rząd francuski.

Lwów, dnia 4 października 1937 r.

Pacyfizm i szkoła

Nie będzie to chyba uproszczeniem myślenia, gdy powiemy, że zagadnienie samoistnego bytu państwowego mieści w sobie dwa zadania: obronę granic i „wypełnianie" terytorium zawartego w tych granicach twórczością kultury narodowej. W odzyskanych i zakreślonych bagnetem żołnierza polskiego granicach Rzeczypospolitej czujemy się dziś dumni i bezpieczni. Świadomość zasługi i roli armii polskiej jest w polskim społeczeństwie dobrze i mocno ugruntowana. Wzrasta ona coraz bardziej, raz po raz podsycana mocnymi słowami Naczelnego Wodza.

Wiemy więc jedno napewno — armia w swej codziennej pracy nad zagwarantowaniem granic państwa jest nam widoma, jest pod bezustanną i czujną kontrolą naszych serc i naszych rozumów. Wiemy, jesteśmy pewni, że ten odłam narodu, który wziął na siebie obowiązek zabezpieczenia samoistnego terytorium państwowego nie zawodzi naszej rachuby, naszego zaufania.

Gdzież jest i kim jest w polu naszego widzenia ten odłam, którego zadaniem ma być praca nad rozwojem kultury narodowej?

Spośród wszystkich formacji tego pospolitego ruszenia na czoło wystąpić musi nauczycielstwo polskie.

Jeśli powiedzieliśmy, że zrozumienie roli i zasługi armii wzrasta w świadomości społeczeństwa, to powiedzmy równie odważnie, że zrozumienie roli i zasługi nauczycielstwa, jako czołowej formacji wszelkich budowniczych kultury nie jest dostatecznie ugruntowane.

Nie tylko nie wzrasta, lecz bodaj zanika. W świadomości społeczeństwa i w świadomości nauczycielskiej grupy. Warto więc i trzeba problemy wychowawcze ożywić, skupić na nich uwagę opinii publicznej i częściej je publicznie dyskutować. Na takiej wymianie zdań i zwiększonym zainteresowaniu, zarówno fachowe sfery wychowawcze, jak i opinia szerszych kół społecznych zyskać tylko wiele może.

Do najświeższych wzorów i wskazań sięgając, znajdziemy w pismach Wielkiego Marszałka słowa jasne a nieprzesadnie określające rolę nauczycielstwa naszego:

> „Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które w niewoli splugawiły się i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie".

Do dawniejszych źródeł polskiej racji stanu sięgając znajdziemy (bodaj u Modrzewskiego, który serio umiał myśleć o naprawie Rzeczypospolitej) słowa również nie przesadnego oceniania roli i zasługi nauczycielstwa: „Którzyby się żywotem nauczycielstwa bawili, tych od wszelakich innych powinności Rzplitej uwalniamy". Jeśli wreszcie obcych (co zawsze Polakowi snadniej imponuje) wzorów i wskazań szukać zechcemy, — niechże nam służą słowa Bismarcka, który nie wahał się po wiedzieć, że „nauczyciel wygrał wojnę francusko-pruską".

I tej wojny, pod której grozą żyją wszystkie narody europejskie, a do której przede wszystkim przygotowują się, materialnie i psychicznie, sąsiadujące z nami ościenne imperializmy, nie wolno nie brać w rachubę wychowawcy polskiemu, polskiemu nauczycielowi. Nie wolno też — jak stwierdza oświadczenie premiera generała Składkowskiego w sprawie zawieszenia działalności Zw. Naucz. P. — szerzyć „pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów państwowych".

Rozpoczynający się tydzień gromadzenia funduszów na budowę szkół powszechnych daje nową okazję do poruszenia tematów szkoły na łamach prasy.

Rozpoczęty obecnie tydzień szkolnictwa powszechnego powinien przynieść dwa szczególne w tym roku efekty.

Jeden i najpierwszy to zebranie jak największej sumy na budowę szkół, bowiem zastraszająca jest statystyka naszego „motoryzowania" szkolnictwa.

Drugi pozytywny wynik powinien się okazać po stronie tych, „których od wszelkich innych powinności Rzplitej uwalniamy, skoro podjęli się żywota nauczycielstwa. Tym drugim wielkiej doniosłości efektem tygodnia szkoły powinno być: wzrost zainteresowania ogólnego dla spraw szkolnych oraz przeprowadzenie przez nauczycielstwo polskie trzeźwej i odpowiedzialnej przed samym sobą kontroli swej pracy, swego państwowego posłannictwa.

Wysiłek ten, gdy przyniesie owoce, da również prawo do odczytywania z dumą słów testamentu Wielkiego Marszałka: „Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi".

(s. p.)

Sprawa dozbrojenia Węgier

Prawie bezpośrednio od chwili zawarcia traktatów pokojowych między aliantami a Austrią w St. Germain i między aliantami a Węgrami w Trianon, sprawa Europy naddunajskiej stała się przedmiotem rozmaitych ogólnych planów, zmierzających do uregulowania całokształtu stosunków wśród t. zw. państw sukcesyjnych po monarchii habsburskiej. Za wszystkimi tymi koncepcjami ogólnymi kryła się w mniejszej lub większej mierze inspiracja czeska. Myślą przewodnią Pragi było stworzenie nad Dunajem przy pomocy wielostronnego układu takiego systemu polityczno-gospodarczego, któryby wykluczając zarówno „anschluss" jak i powrót Habsburgów zabezpieczał Czechosłowację i pozwolił jej pójść do porządku dziennego nad koniecznością uregulowania poszczególnych zagadnień sąsiedzkich i związanych z tym mniejszościowych. Wszystkie te jednak ogólne koncepcje załamywały się bezpośrednio po ich narodzinach. Nie wytrzymały próby życia, gdyż ignorowały problemy istniejące między poszczególnymi państwami naddunajskimi i wymagające osobnego rozpatrzenia i rozwiązania. Ten sam los spotkał i ostatni plan Hodży, który usiłował premier czechosłowacki pchnąć na tory realizacji przy pomocy mocarstw wschodnich, czyniąc w tym kierunku zabiegi w Londynie i Paryżu w okresie koronacji Jerzego VI.

Obecnie sprawa stosunków naddunajskich zeszła na inne tory. Rozpoczęły się konkretne rokowania na temat dozbrojenia Węgier. Mają one, wydaje się, widoki powodzenia i pozwalają przypuszczać, że zostanie wreszcie załatwiony jeden z najważniejszych problematów naddunajskich, który mobilizował dotąd wiele namiętności i zaogniał stosunki między Węgrami a na dalszym planie i Włochami a Małą Ententą. Rokowania te zostały umożliwione na skutek zmiany stanowiska Pragi, która po pakcie włosko-jugosłowiańskim i po wyraźnym odprężeniu tak jeszcze niedawno zaognionych, np. po zabiciu króla Aleksandra w Marsylii, stosunków jugosłowiańsko-węgierskich zaczęła się obawiać, że zarówno Białogród jak i Belgrad znajdą na własną rękę drogę porozumienia z Budapesztem.

Węgry oddawna domagały się rewizji klauzul militarnych traktatu w Trianon i prawa dozbrojenia. Prawo równości zbrojeń zostało im w zasadzie przyznane, podobnie jak Niemcom i Austrii w deklaracji mocarstw w Lozannie w grudniu 1932 r., ogłoszonej na marginesie odbywającej się wówczas konferencji rozbrojeniowej. Realizacji tego teoretycznie im przyznanego prawa przeciwstawiła się jednak stanowczo Mała Ententa. Węgry nie poszły za przykładem Niemiec ani nawet Austrii, która 1 kwietnia 1936 r. wprowadziła powszechną służbę państwową „z bronią lub bez broni" i nie uznały jednostronną decyzją traktatowych ograniczeń wojskowych. Państwa Małej Ententy, które rozumiały, że stan ten nie da się zbyt długo utrzymać, były skłonne zgodzić się na dozbrojenie Węgier za cenę uroczystego, dobrowolnego uznania przez nie na wieczne czasy postanowień terytorialnych traktatu w Trianon i wyrzeczenia się dążenia do nawet pokojowej ich rewizji. Węgry takie rozwiązanie odrzucały.

Rokowania obecne między Węgrami a Małą Ententą, o których oficjalnie została opinia publiczna powiadomiona w komunikatach ogłoszonych po ostatniej konferencji Małej Ententy w Sinaia i po ich naradzie w Genewie, toczą się już na odmiennej płaszczyźnie. Węgry uważają, że równouprawnienie wojskowe nie może być uzależnione od żadnych warunków, godzą się natomiast na złożenie pewnych deklaracji bezpieczeństwa w zamian za zapewnienie odpowiednich praw ludności węgierskiej w państwach Małej Ententy. Jak więc widzimy, pomyślne zakończenie rokowań przyczyniłoby się w niejednym punkcie do uregulowania w sposób pozytywny stosunków w Europie południowo-środkowej.

Radosna jesień

Nastroje jesienne nie są wesołe. Szaruga i deszcze budzą uczucia melancholii i smutku. A jednak są w październiku i dni weselsze, pełne radości i słońca. Są to dni w których odbywa się ciągnienie 1-ej klasy Loterii Państwowej, bo wówczas na cały kraj spływa potok złota w postaci tysięcy wygranych, wnoszących dobrobyt i bogactwo do domów szczęśliwych wybrańców losu.

Należy zatem co rychlej zaopatrzyć się w los 1-szej klasy w niezmiennie szczęśliwej kolekturze „Nadzieja", Lwów, Legionów 11, gdzie stale padają wielkie wygrane. O kolekturze „Nadzieja" opowiadają wszyscy, że nigdy nie zawodzi! (xy)

Radykalne zarządzenia Rady Ministrów
wobec wzrastającego zamętu we Francji

Paryż, 2. 10. (PAT) Do dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów koła polityczne przywiązywały szczególne znaczenie, ponieważ na porządku dziennym obrad znajdowały się sprawy związane z sytuacją finansową kraju. Obrady rządu odbyły się w Rambouillet pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a. Posiedzenie Rady ministrów rozpoczęło się o godz. 10 min. 15.

Zgromadzonym w jednej z sal pałacu Rambuillet dziennikarzom podsekretarz stanu w prezydium Rady ministrów William Bertrand odczytał oficjalny komunikat, reasumujący wyniki obrad w najważniejszych sprawach, chociaż porządek dzienny nie został jeszcze wyczerpany.

Komunikat ten stwierdza, iż żadne względy techniczne nie usprawiedliwiają spekulacji, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach i ataku na walutę francuską. Budżet został zrównoważony, nastąpiła poprawa pod względem kasowym, zapewniono środki na spłatę należności październikowych. Sytuacja finansowa Francji jest więc, jak stwierdza komunikat, najzupełniej zdrowa.

Pod względem gospodarczym pozostaje jeszcze usunięcie lub zredukowanie deficytu handlowego, co może być osiągnięte przez ożywienie produkcji.

Rada ministrów, przekonana o konieczności zaradzenia w sposób energiczny kryzysowi monetarnemu, odrzucając wszelką myśl o ograniczeniach dewizowych, stwierdza, iż jednomyślnie powzięto nast. uchwały:

1) Rząd potwierdza, że jest stanowczo przeciwny wszelkim zarządzeniom o kontroli dewizowej.

2) Rząd utrzymana nadal z całą stanowczością politykę pokojową, prowadzoną od 15 miesięcy z powodzeniem przez ministra Delbosa. W zgodzie z W. Brytanią, rząd francuski liczy, iż ze strony innych państw otrzyma zapewnienie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

3) Rada ministrów aprobuje oświadczenia Prezesa Rady Ministrów, uczynione przed komisją ankietową w sprawie produkcji i upoważnia go, podobnie jak i ministra pracy, do przedstawienia projektów dekretów, mających na celu wprowadzenie w życie wyników prac tej komisji, zmierzających do jej ożywienia.

4) Rząd przypomina wszystkim obywatelom konieczność utrzymania ładu publicznego i dyscypliny społecznej.

5) Rząd postanowił położyć kres wszelkiej agitacji i działalności pewnych cudzoziemców na ziemi francuskiej.

6) W przekonaniu o konieczności ciągłości wszczętej akcji dla zapewnienia jej powodzenia, rząd stwierdza, iż polityka zarysowana w niniejszej deklaracji nie będzie mogła być przedmiotem kampanii wyborczej podczas zbliżających się wyborów kantonalnych.

Poza tym na posiedzeniu Rady Ministrów zbadano sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną Algieru, Maroka i Tunisu.

Konwersja pożyczek dolarowych zakończona

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — l. r.) W ciągu ostatnich 4 miesięcy na mocy ustawy z 7 kwietnia br. przeprowadzona była na rynku wewnętrznym konwersja polskich pożyczek dolarowych, emitowanych za granicą, a znajdujących się w rękach obywateli polskich.

W czasie dyskusji nad projektem tej ustawy w parlamencie, wymieniono kwotę około 36 milionów dolarów jako wartość nominalną obligacyj pożyczek podlegających konwersji a znajdujących się w kraju, tj. 6 proc. pożyczki dolarowej z 20 r., 8 proc. pożyczki dolarowej t. zw. dillonowskiej, 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, pożyczki śląskiej i 7 proc. pożyczki miasta Warszawy.

W dniu 1 października upłynął 4-miesięczny okres, w którym konwersja była dla polskich posiadaczy wymienionych pożyczek najkorzystniejsza. W tym okresie przedstawiono do konwersji na obligacje 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej papierów dolarowych na sumę 34,060 tys. dol.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że suma przedstawiona do konwersji papierów na wewnątrzną pożyczkę wynosiła około 38 milionów dolarów, a za tym nieco więcej, niż przewidywał szacunek nominału konwertowanych pożyczek dolarowych, znajdujących się w kraju w momencie wniesienia ustawy. Sądzić więc można, że wszystkie papiery znajdujące się w kraju zostały skonwertowane w pierwszym okresie 4-miesięcznym, gdy konwersja była najkorzystniejsza.

W ten sposób można uważać sprawę wewnętrznej konwersji polskich pożyczek dolarowych niemal za zakończoną mimo, że okres konwersji trwa do 31 marca 1938 r.

Sowiety domagają się
zakończenia systemu kontroli nieinterwencji

Londyn, 2. 10. (PAT) W piśmie do przewodniczącego Komitetu nieinterwencji, które odrzuca sprawozdanie Van Dulme, rząd sowiecki domaga się stwierdzenia zakończenia systemu kontroli nieinterwencji. Agencja Havasa zaznacza, iż rząd francuski przed 15-tu dniami z zastrzeżeniem dyskusji późniejszej, przyłączył się do raportu admirała Van Dulme. Rząd angielski zajął podobne stanowisko w tej sprawie.

Nota Z. S. R. R. do Komitetu
w sprawie kontroli śródziemnomorskiej

Londyn, 2. 10. (PAT). Ambasador sowiecki Majski doręczył przed dwoma dniami przewodniczącemu Komitetu Nieinterwencji lordowi Plymouthowi notę, w której rząd sowiecki, wyraża obecnie swój pogląd na przesłany w swoim czasie wszystkim uczestnikom nieinterwencji nowy projekt kontroli.

Nota sowiecka oświadcza, że rząd sowiecki uważa istnienie skutecznej kontroli wszystkich granic Hiszpanii zarówno morskiej, jak i lądowej za istotny warunek utrzymania układu o nieinterwencji. Rząd sowiecki pragnie utrzymania zarówno kontroli na pełnym morzu, jak i obserwatorów na statkach oraz kontroli granic lądowych.

Czy tandetne zapalniczki
wyrugują z rynku zapałki

Warszawa, 2. 10. Ag. „Echo". Ukazały się na rynku od dawna zapowiadane „monopolowe" zapalniczki. Szmuglowane dotychczas w wielkiej ilości zapalniczki zagraniczne, a sprzedawane na ulicach w cenie od 1 zł. 30 gr. miały być zastąpione przez wyrób krajowy doskonałej jakości po przystępnej cenie. I o to co się dzieje. Monopol zapalczany sprzedaje po 4 złote (1 zł. stempel 3 zł. zapalniczka) tandetę nie mogącą się nawet porównać ze sprzedawanymi dotychczas najtańszymi zapalniczkami.

Wynikałoby z tego, że albo monopol zapalczany grubo zarabia na tych zapalniczkach, albo też świadomie przez prohibicyjną cenę i jakość odstręczyć chce palaczy od kupowania zapalniczek na rzecz zapałek. Trudno przypuszczać, aby Ministerstwo Skarbu aprobowało tak krótkowzroczną politykę zapałczarzy.

Sabotażowa akcja Moskwy

Rzym, 2. 10. (PAT) „Tribuna", omawiając projekt przedyskutowania sprawy ochotników włoskich w ramach konferencji Francji, Włoch i Anglii, pisze, że projekt ten zmierza do oderwania sprawy ochotników od innych zasadniczych kwestyj, jak np. sprawy przyznania charakteru strony walczącej gen. Franco.

Dziennik wspomina, że nieprzyznanie gen. Franco praw strony walczącej nastąpiło wskutek sabotażu Sowietów, których przedstawiciel w komitecie londyńskim oświadczył, że Z.S.R.R. nigdy nie przyzna żołnierzom Hiszpanii narodowej tytułu kombatantów.

Dlatego też — pisze „Tribuna" — dojść musimy do wniosku, że chodzi w danym wypadku o chęć pozbawienia gen. Franco oddziałów ochotniczych w godzinie zbliżającego się zwycięstwa.

Strajki generalne Arabów

Jerozolima, 2. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi o aresztowaniu Jakuba Husseina, przewódcy młodzieży arabskiej, którego nie należy mieszać z Jamalem Husseinim, jednym z sześciu przewódców arabskich, którzy podlegają deportacji.

W Jerozolimie wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Prawdopodobnie ta forma protestu obejmie i inne miasta.

Pomimo zakazu władz brytyjskich pewna liczba drugorzędnych działaczy arabskich usiłuje zastąpić aresztowanych. Wysiłki te pozostają jednak że bezowocne. Na mocy wydanych zarządzeń specjalni komisarze okręgowi mogą żądać otwarcia sklepów, grożąc w przeciwnym razie surowymi karami.

PODRÓŻ MIN. ROMANA

Gdańsk, 2. 10. (PAT) Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman odpłynął dzisiaj na pokładzie parowca „Cieszyn" do Tallina.

Park im. Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 2. 10. (PAT) Dziś o godzinie 12-ej w południe odbyła się uroczystość nadania Pierwszemu Ogrodowi Jordanowskiemu przy ul. Bagatela 2 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz odsłonięcia kamienia pamiątkowego.

Na uroczystość przybyli: pani marszałkowa Piłsudska, prezes Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich minister płk. dypl. J. Ulrych, podsekretarz stanu Błeszyński, Piestrzyński i Jastrzębski, gen. dr. Rouppert, wicewojewoda Jurgielewicz, wiceprezydent miasta ..horski, przedstawiciele zarządu C. O.Y. i in.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył p. Marszałek Śmigły-Rydz, powitany przez zarząd C.T. O.Y. Przemówienie wygłosił p. min Ulrych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO
NA KONTO P.K.O. Nr. 503.300

Podpisanie umowy handlowej polsko-rumuńskiej

Bukareszt, 2. 10. (PAT). Dnia 23. września rozpoczęły się prace komisji rządowej polsko - rumuńskiej dla spraw handlowo - płatniczych.

Dnia 2. października r. b. prace zakończono podpisaniem protokułu, dotyczącego spraw związanych z wykonaniem obowiązującej umowy handlowej.

Podpisania dokonali ze strony rumuńskiej p. Marjan, sekretarz generalny rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu, ze strony polskiej — Riediger, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Blok niemiecko włoski wysunie postulaty kolonialne

Berlin, 2. 10. (PAT). Zagadnienie kolonjalne powraca znowu na łamy prasy niemieckiej w związku z poparciem niemieckich postulatów kolonialnych przez opinię włoską po wizycie Mussoliniego w Niemczech.

„Hamburger Fremdenblatt" poświęca dzisiaj tej sprawie artykuł pod olbrzymim tytułem „należne Rzeszy posiadłości kolonialne — zrozumienie Rzymu dla żądań niemieckich". Dziennik m. in. pisze: po toastach, wymienionych przez kanclerza Hitlera i Mussoliniego i po pamiętnych mowach na polu majowym, nie trzeba szczególnej spostrzegawczości, by poznać, że Włochy okazują całkowite zrozumienie niemieckiego problemu kolonialnego.

Sam Mussolini uzależnił współpracę Niemiec i Włoch ze wszystkimi innymi narodami od jednego warunku, a mianowicie, by okazano im szacunek oraz zrozumienie dla ich potrzeb, konieczności i słusznych postulatów.

Z. N. P. szerzycielem komunizmu

Oficjalne oświadczenie p. prem. Składkowskiego

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego:

Wobec wniesionego odwołania przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Z.N.P. i wyznaczenia kuratora, stwierdzam, co następuje:

A) Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu Z.N.P. były następujące:

1) polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu:

a) idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących,

b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów państwa,

c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych;

2) społeczne: naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi;

3) formalno-prawne:

a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum,

b) użycie sum pieniężnych na rzeczy, nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami Związku (wydawnictwa polityczne).

B) Wyznaczenie kuratora ma na celu:

1) przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego,

2) poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa,

3) przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Gen. dyw. Sławoj-Składkowski
Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dn. 2 października 1937.

P. Marszałek Śmigły-Rydz na otwarciu Festivalu Sztuki Polskiej

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — l. r.) Inauguracyjny dzień Pierwszego Powszechnego Festivalu Sztuki Polskiej w Warszawie rozpoczął się pod znakiem pięknej, wiosennej pogody.

W dniu dzisiejszym przybyło około 1000 osób z prowincji, które od rana pod kierunkiem przewodników udały się grupami na zwiedzanie zabytków miasta, galeryj i wystaw. Wyjątkowem powodzeniem cieszyły się szczególne wystawy: pośmiertna Leona Wyczółkowskiego, wykopalisk egipskich, dokonanych przez polską ekspedycję w Muzeum Narodowem oraz międzynarodowy salon fotografiki.

Najuroczystszym momentem dnia było otwarcie wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki w salonach Resursy, którego dokonał Pan Marszałek Śmigły-Rydz w obecności wysokich dostojników państwowych. Wystawę tę w ramach Festivalu Sztuki zorganizował komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej.

Pod protektoratem płk. Koca rozpoczął się zjazd ochotników b. 205 pp.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — l. r.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości związane z pierwszym, walnym zjazdem Koła ochotników b. 205-go p. p. im. Jana Kilińskiego.

Protektorat nad zjazdem objęli: b. dowódca brygady p. płk. Jerzy Ferek-Błeszyński, płk. Mieczysław Wyżeł Ścieżyński oraz b. dowódca pułku gen. Mond.

O godz. 16.45 przybył gen. Mond, witany entuzjastycznie przez swych dawnych żołnierzy. Po przejściu przed frontem kompanii, gen. Mond przyjął raport od kapitana rezerwy Śliwy, po czym uformował się pochód, na czele którego kroczyła orkiestra jednego z pułków stołecznych, za nią postępuje prezydium Zarządu z prezesem Freymanem, ks. dr Padaczem, dawnym żołnierzem 205-go pułku, generał Mond i inni. Z kolei idą kompanie.

U grobu Nieznanego Żołnierza następuje bardzo podniosły moment — apel poległych. Odczytuje go wśród niezmiernej ciszy prezes Freyman. Po każdym nazwisku, dawni ochotnicy odpowiadają: „Poległ na polu chwały".

Lista poległych zawiera 229 nazwisk.

Z kolei kompanie b. ochotników udały się do Belwederu, celem złożenia hołdu Wielkiemu Marszałkowi.

Dramat młodych alpinistów

Berlin, 2. 10. (PAT) Z Monachium donoszą:

Dwaj młodzi alpiniści przy wspinaniu się na niebezpieczny szczyt, zawiśli w głębokiej szczelinie górskiej.

Dziś po 9 dniach znaleziono obu zaginionych. Jeden z nich zmarł z głodu i zimna, drugiego udało się z trudem doprowadzić do przytomności.

Odniósł on jednak poważne obrażenia i stan jego jest bardzo ciężki.

Gwałtowny spadek franka

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nastąpił na giełdach ponowny gwałtowny spadek franka francuskiego. Zaznaczyć należy, że spadek ten nie był żadną niespodzianką, albowiem rosnące od szeregu dni depor-ty w terminowych notowaniach franka wskazywały na stałe i poważne pogorszanie się sytuacji waluty francuskiej.

W Londynie wobec wczorajszego kursu zamknięcia 144,54 fr. za 1 funt notowano dziś przy otwarciu już 147,75, przy zamknięciu zaś nawet 151,87.

Przyznanie praw stronom walczącym w Hiszpanii?

Rzym, 2. 10. (PAT) Treść noty francusko-angielskiej nie została ogłoszona. Radiostacja watykańska donosi, że nota francusko-angielska kładzie nacisk na konieczność szybkiego uregulowania sprawy nieinterwencji w Hiszpanii, ale bierze również pod uwagę inne zagadnienia, jak np. kwestie przyznania praw kombatantów stronom walczącym.

Tutejsze koła francuskie potwierdzają wiadomość, iż nota uwzględnia sprawę przyznania praw stron walczących, oraz podkreślają, że nota ożywiona jest duchem szerokiej współpracy międzynarodowej.

Wiadomości telegraficzne

Genewa, 2. 10. (PAT) Zgromadzenie Ligi Narodów odrzuciło rezolucję, opracowaną przez 6-tą komisję, odnośnie wojny domowej w Hiszpanii. Rezolucja nie uzyskała jednomyślności, wymaganej przez procedurę.

• • •

Paryż, 2. 10. (PAT) Zgodnie z ostatnią decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, władze francuskie przystąpiły do usuwania z terytorium francuskiego uchodźców hiszpańskich. — W. piątek wieczorem wyjechało specjalnym pociągiem z Bordeaux 1500 uchodźców.

Dzisiaj min. Świętosławski opuszcza Paryż

Paryż, 2. 10. (PAT) Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, opuszcza Paryż w niedzielę po kilkudniowym pobycie, poświęconym rewizycie u francuskiego ministra oświaty p. Jean Zay, pracom w obradach Biura Międzynarodowego urzędu chemicznego i zarządu Międzynarodowej Unii Chemicznej oraz Międzynarodowego Kongresu Chemii przemysłowej, wreszcie szczegółowej wizycie Biblioteki Polskiej w Paryżu i związanych z nią agend, które wraz z biblioteką stanowią największy dziś tego rodzaju instytut współpracy kulturalnej, jaki posiada jakiekolwiek obce państwo na terenie stolicy Francji.

Z okazji pobytu min. Świętosławskiego w Paryżu, min. Jean Zay i ambasador Łukasiewicz wydali śniadania.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Podstawą angielskiego dobrobytu — drobne oszczędności

Pisma angielskie donoszą o uroczystości 21-lecia istnienia Narodowego Komitetu Oszczędnościowego, który jest opiekunem i propagatorem narodowego ruchu oszczędnościowego. Król Jerzy VI. wyraził zgodę na objęcie patronatu nad wielkobrytyjskim ruchem oszczędnościowym. Sprawozdanie Narod. Komitetu Oszczędnościowego wykazuje, że oszczędności drobnych ciułaczy zgromadzone w P. K. O. i w innych kasach oszczędnościowych wynosiły na koniec roku sprawozdawczego 1936/7 — 1.4 miliarda Ł (około 36 miliardów zł.), a łącznie z oszczędnościami w innej formie — przeszło 3 miliardy Ł, czyli blisko 78 miliardów zł. Podkreślić należy, że przyrost wkładów oszczędnościowych odbywał się również w czasie kryzysu, a w ostatnich latach był co roku większy, osiągając w 1936 r. potężną kwotę 100 milionów Ł. (około 2.6 miliarda zł.), których tezauryzacja stanowiłaby, zdaniem ekonomistów, poważne przestępstwo, powodujące w gospodarce angielskiej poważne straty.

Wzrost oszczędności szedł w parze ze zwiększeniem się liczby oszczędzających; w samej tylko angielskiej P. K. O. znajduje się około 10 milionów rachunków oszczędnościowych, a ogólna liczba oszczędzających we wszystkich instytucjach oszczędnościowych obliczona jest na 23 miliony osób, czyli prawie połowa ludności Wielkiej Brytanii bierze udział w gromadzeniu kapitałów.

Opinia społeczna zgodnie stwierdza, że te wielkie oszczędności drobnych ciułaczy, stanowiące potężny rezerwoar pieniężny dla finansowania odpowiednich inwestycyj, przyczyniły się w dużym stopniu do stabilizacji ekonomicznej i ożywienia gospodarczego Wielkiej Brytanii, oraz są fundamentem angielskiego dobrobytu.

Lublin uruchamia giełdę zbożową na Wołyniu

Z Łucka donosi ag. „Echo“: W Równem odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej z Lublina oraz Prezesa Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie, na której uchwalono usamodzielnić w Równem oddział Lubelskiej Giełdy Zbożowej i Towarowej.

Zaznaczyć trzeba, że utworzenie oficjalnej Giełdy Zbożowej w Równem z inicjatywy Lublina jest potwierdzeniem dotychczasowego stanu ścisłej współpracy Równego i Lublina na odcinku gospodarki zbożowo-towarowej.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 71 z dnia 30 września br., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia br. o sprzedaży wyrobów tytoniowych (poz. 521);

rozp. ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 września br. o zmianie rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lutego 1936 r. o Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego (poz. 522).

Wypłacalność rolnictwa

Omawiając w artykule, poświęconym zagadnieniu kredytów rolnych, sprawę wypłacalności rolnictwa, tyg. „Polska Gospodarcza“ (zesz. 40 z dn. 2 b. m.) podkreśla, że wypłacalność ta uległa wyraźnej poprawie. Kredyty zbożowe wykazują zaległości na dzień 1. lipca r. b. w państwowym Banku Rolnym, w kredycie zaliczkowym zaledwie 0,4 proc. ogólnej sumy tego kredytu, w kredycie zaś rejestrowym 1,1 proc. ogólnej sumy.

Spłaty tych kredytów, dokonane przez pożyczkobiorców w terminie płatności, wynosiły w Państwowym Banku Rolnym, w kredycie zaliczkowym 95,9 proc. rat należnych, w kredycie zaś rejestrowym — 86,2 proc. rat należnych.

W dziedzinie kredytu długoterminowego spłacalność np. pożyczek w listach zastawnych P. B. R. podniosła się w r. ub. do 75 proc. (stosunek rat wpłaconych do wymierzonych) — wobec 73 proc. w 1935 r., spłacalność zaś pożyczek w obligacjach melioracyjnych P. B. R. z 37 proc. w 1935 r. i 46 proc. w 1936 r. podniosła się — po dokonanych redukcjach kapitałowych — do 75 proc. w pierwszym kwartale r. b. Również w zakresie wierzytelności 4-ch instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego dane za 4-ty kwartał r. ub. pozwalają stwierdzić przeciętną zwyżkę wpływów o około 20 proc. do 4-go kwartału 1935 r.



WALUTY

Belgi belgijskie 89.28 — 88.85, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.32 — 291.60, franki francuskie 17.61 — 17.11, franki szwajcarskie 121.85 — 121.05, funty angielskie 26.29 — 26.13, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.00 — 17.10, korony duńskie 117.39 — 116.55, korony norweskie 125.00 — 119.00 szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 135.00 — 129.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Cukier 36.00, Węgiel 26.25, Lilpop 53.50 — 53.75, Norblin 66.00, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32.75, Haberbusch 42.50 — 43.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 56.75, — 5 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 68.00 — serie nienotowane, 5 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 69.00, serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 61.50, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.25 — 38.38.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.60 — 293.32 — 291.88, Kopenhaga 117.10 — 117.39 — 116.81, Londyn 26.22 — 26.29 — 26.15, N. Jork czeki 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, N. Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.30 i pięć ósmych — 5.28 i jedna ósma, Oslo 132.08 — 131.42, Paryż 17.41 — 17.61 — 17.21, Praga 18.49 — 18.54 — 18.44, Sztokholm 135.20 — 135.33 — 134.87, Zurych 121.55 — 121.85 — 121.25, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki 11.62 — 11.56, — Montreal 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, Tel Aviv 26.29 — 26.15.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach oraz egzekutywne kupno owsa.

Otręby żytnie podrożały, poza tym ceny niezmienione.

Tendencja skłania się ku zniżce, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:
Otręby żytnie 13.75 — 14.00.
Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Tow. Kredyt. Ziemskiego po kursie zł. — 61.25 — 61.50.

Tendencja silna.

Wzrost obrotów portów polskich

Obroty portów polskich — Gdyni i Gdańska — wyniosły w okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. 10,5 miln. ton, przy czym wywóz stanowi 8,5 miln. ton, a przywóz 2,0 miln. ton.

Omawiając rozwój tych obrotów tyg. „Polska Gospodarcza“ zesz. 40 z dnia 2 b. m. zestawia je z obrotami w analogicznym okresie poprzednich 2-ch lat i wskazuje na silny wzrost obrotów w r. b., gdyż w 1936 r. obroty portów wyniosły tylko 8,3 miln. ton, a w 1935 r. — 8,1 miln. ton.

W roku bież. szczególnie silny był wzrost przywozu, mianowicie z 1,4 miln. ton w okresie 8 miesięcy 1936 r. wzrósł do 2,0 miln. ton w tym samym okresie r. b. Wywóz, który w r. ub. wynosił w omawianym okresie tyle samo co w 1935 r. — zwiększył się w r. b. do 8,5 miln. ton — wobec 6,9 miln. ton w 1935 r. i w 1936 r.

Wzmożony popyt na złoto

W nerwowym oczekiwaniu wyników posiedzenia francuskiej rady ministrów, które odbywa się w Rambouillet i jest poświęcone w dużej mierze problemom finansowym i walutowym — kapitaliści kontynentalni, a więc przede wszystkim francuscy, masowo zakupywali złoto na rynku londyńskim. Zaoferowana przez angielski fundusz walutowy ilość złota wartości 715 tys. franków pokryła zapotrzebowanie tezauryzacji zaledwie w 60 proc. Cena złota w Londynie jest o 3 i pół pensa wyższa od parytetu amerykańskiego.

Francuski fundusz walutowy próbował w godzinach rannych hamować spadek franka, później jednak zszedł z rynku i interweniował tylko w nielicznych wypadkach. Obroty walutą francuską były stosunkowo nieduże.

Ekspansja przemysłu niemieckiego do Rumunii. Czerniowiecki „Morgenblatt“ donosi, że niemiecki koncern „I. G. Farben“ uruchamia dwie fabryki wyrobów chemicznych w Rumunii, a mianowicie: w Braszowie i w Alba Julia. Fabryka w Braszowie będzie wytwarzała takie produkty chemiczne, które Rumunia dotychczas sprowadzała z za granicy, fabryka zaś w Alba Julia, będzie produkowała farby anilinowe.

Wystawa przemysłu ludowego województwa tarnopolskiego

Pierwowzorem wszelkiej sztuki na świecie jest sztuka ludowa. W prostej linii poszczególnych regionalnych jej gatunków, musimy wprawdzie często błądzić i nawracać już po kilkuset, a nawet kilkudziesięciu latach tradycji wstecz, — tak bardzo komplikują się jej drogi wskutek warunków politycznych i socjalnych; ale w linii prostej, u zasadniczych podstaw jej tworzenia się, sztuka ludowa jest wiecznie ta sama, u wszystkich ludów pokrewna; nieśmiertelna.

Formy sztuki ludowej, proste w swej syntetyczności głęboko ekspresyjne, stanowią czysty wyraz tęsknoty twórczej i tworzą zjawisko, jedyne w dziejach człowieka z ludu: bezinteresowny gest, związany z abstrakcyjnymi potrzebami ducha.

I jakkolwiek sztuka ludowa jest zasadniczo tylko użytkowym rzemiosłem i poza swą użytkością i celowością niemal nie istnieje, niemniej jest ona sztuką najczystszą, złożoną z elementów niezależnych funkcyj ducha ludzkiego.

Tempo jej ewolucji w porównaniu z sztuką sztalugową i architekturą, jest tempem żółwia. Twardo stojąc przy tradycji, niespostrzeżenie i zaledwie w ciągu wieków zmieniając podstawy formy, względnie rysunku, lub koloru, — w czystości formalnej i warsztatowej przechodząc z ojca na syna, nie posiadając żadnych teoryj estetycznych, prócz artystycznego instynktu, — płynie sztuka ludowa całego świata potężnym, lecz cichym nurtem, równoległym do głośnych perypetyj sztuki oficjalnej.

Tworzenie sztuki w każdej dziedzinie życia, nazwaliśmy artystycznym przemysłem, w odróżnieniu od sztuki wyzwolonej, czyli nieużytkowej. Ale chłop nie nazywa tego ani tak, ani inaczej, tylko tworzy, co mu instynkt artysty i tradycja dyktuje.

Jest zdziwiony, gdy mu się za tę twórczość płaci, ale łatwo się przyzwyczaja i chętnie za pieniądze pracuje. Ale tu właśnie czai się dla ludowej sztuki wielkie niebezpieczeństwo. Tania produkcja miejskiej maszynowej tandety zabija zwolna produkcję artystyczną ludu, zwłaszcza w osiedlach kulturalnych na Zachodzie. W wschodniej Małopolsce bogactwo ludowego przemysłu jest jednak jeszcze żywe i tak pulsujące świeżą i mocną energią, iż z tej właśnie arterii emocjonalnych przeżyć — wyszedł narodowy styl dekoracyjny polski, zapoczątkowany przez Zofię Stryjeńską w malarstwie, przez Wład. Skoczylasa w grafice, zaś w rzeźbie przez szkołę zakopiańską Stryjeńskiego.

Ani Stryjenska, ani Skoczylas, nie starali się nigdy „ulepszać“, ani zmieniać sztuki ludowej. Nie wynaturzyli żadnego czystego jej źródła; nie zepsuli ani jednego z jej starych praw.

Z świątków tylko, z legend, z malowanek na szkle, z obyczajów podhalańskich, krakowskich, łowickich, wileńskich, tarnopolskich, kaszubskich i huculskich, — tworzyli swą odrębną od europejskiej, a swoiście polską regionalną twórczość.

Sztuka ludowa inspirowała im tylko pewne swe elementy, swe prymitywne, mocne syntezy. Poza tym nie niszczyli jej; zostawili ją w dawnej naiwności i prymitywie.

Bo nie ma nic gorszego dla artysty z ludu, jak „odrywanie go z macierzystej gleby i przeszczepianie na obcy, miejski grunt, by tutaj rzucić jego sztukę na pastwę szybko działających maszyn“. Twórczość ludowa musi pozostać w osiedlu wiejskim, zdala od tych, którzy swym estetyzowaniem i snobizmem mieszczańskim zatruwają ostatnie, szczątkowe już jej źródła, zmuszając jej prymitywnych twórców do ustępstw w stylu i tradycji, za cenę zarobku.

To też, jakkolwiek zagadnienie przemysłu ludowego jest zagadnieniem socjalnym i społecznym, umożliwiającym egzystencję tysiącom biednej ludności wiejskiej, przez podniesienie jej stopy życiowej, — niemniej wymaga ono opieki wyjątkowo kulturalnych jednostek i nie znosi żadnych kompromisów etycznych, tak często spotykanych w przemyśle i handlu.

Jakoż należy wysoko cenić pracę społeczną i kulturalną Patronatu przemysłu ludowego w Tarnopolu, jako organizacji społecznej, mającej na celu rozwój i propagandę przemysłu ludowego, oraz zbyt wyrobów chłopskich, mający wpłynąć na rozwój gospodarczy wsi. Założony w 32 r. staraniem dr. L. Laniewskiego, obecnie naczelnika wydziału w Woj. lwowskim, stoi na straży czystości sztuki chłopskiej, nie wpływając nigdy na charakter jej twórczości, a tylko wyzyskując zdolności produkcyjne ludu dla celów

„Dar Pomorza" na morskich szlakach

Kopenhaga, w październiku.

„W innych, krajach, gdzie praca dla bandery od setek nieraz lat wrosła głęboko w systemy gospodarcze i społeczne, — praca marynarza nie nastręcza już ani emocjonalnych nowości, ani też specjalnych trudności, które pokonane zostały doświadczeniami wielu pokoleń. Ale też w pracy pod polską banderą, kiedy niejednokrotnie wypadnie wam trudzić się i borykać z warunkami nowości tej dziedziny — mieć będziecie to wielkie szczęście, że wszyscy współpracować będziecie w tworzenu ciągle nowych i coraz to większych efektów morskiej pracy Narodu Polskiego.. mającej w jego życiu ogromne znaczenie".

Tymi to słowami przemówił minister przemysłu i handlu p. Roman do zebranych na pokładzie „Daru Pomorza" młodych uczni Państwowej Szkoły Morskiej, wyruszających po raz pierwszy w programową siedmiomiesięczną podróż na morza i oceany.

Dnia 18 września, punktualnie o godzinie 11-ej, „Dar Pomorza" odcumował z basenu Prezydenta w Gdyni i wyruszył ku dalekiej Brazylii, Antyllom i Azorom, unosząc ze sobą 12 oficerów, kapelana, 7 instruktorów, 16 ludzi załogi, 36 uczni nawigatorów, 12 praktykantów pokładowych, 9 praktykantów mechaników i 18 jungów — razem 75 „sztuk" młodego polskiego narybku morskiego.

Podróż tym razem zaczęła się w sposób niecodzienny. Minister przemysłu i handlu, któremu Państwowa Szkoła Morska podlega, postanowił przekonać się naocznie, jak wygląda „Dar Pomorza" w codziennej pracy. Toteż, gdy skończyły się uroczystości pożegnalne pozostał na statku, towarzysząc młodym żeglarzom do Bornholmu.

Praca przyszłych wilków morskich bynajmniej lekką nie jest. Obsługa żaglowca pełnorejowego wymaga od załogi dużej zręczności, prawdziwie męskiej odwagi i odporności na wszelkie trudy. Próbkę tego pokazano już pierwszego dnia, kiedy to przy ulewnym deszczu trzeba było wspinać się po wantach na reje, zwijać zamokłe albo rozwijać napęczniałe i twarde na kość żagle. Na rozchybotanym statku, na wysokości kilkudziesięciu nieraz metrów nad powierzchnią morza — praca ta, wykonywana przez uczni, mających za sobą zaledwie sześć tygodni szkolenia, zdawała się na pozór niewykonalną. Jednak zapał młodych adeptów sztuki żeglarskiej, z drugiej zaś doświadczenie instruktorów — stworzyły pospołu coś w rodzaju małego cudu. Bo oto młodzież, jeszcze tak niedawno obca zupełnie morzu, nie mająca, prócz zamiłowania i dobrej woli, żadnych absolutnie danych, aby stać się żeglarzami, — ta sama młodzież zwinnie i sprawnie obsługuje statek najtrudniejszy w obsłudze z dziś istniejących. Boć z parowym czy motorowym pociągiem na wodzie rzecz inna... A inna znów z żaglowcem i do tego fregatą, gdzie jak to jeden z wielkich francuskich pisarzy powiedział — trzeba mieć wielkie serce i być prawdziwym mężczyzną. Na żaglowcu bowiem ma miejsce prawdziwa morska szkoła życia — szkoła, która w młodych marynarzach wyrabia ich sumienie morskie, ich wiedzę morską i doskonali ich w zawodzie, który właściwie jest powołaniem.

Sprawnie idą manewry z żaglami, niemniej sprawnie wychodzą alarmy — wodny, pożarowy, szalupowy. Oficerowie czuwają pilnie nad powierzoną ich pieczy młodzieżą. Ileż to już młodych pokoleń wykształcili, zamieniając „synków" na prawdziwych marynarzy!

Przez cały dzień minister przemysłu i handlu asystuje przy pracach pokładowych, wykładach i normalnych zajęciach uczni, zwiedza gruntownie statek, a o północy wychodzi na pokład, by przyjrzeć się, jak ta praca wygląda po ciemku... Nazajutrz — w niedzielę, nabożeństwo odprawione na pełnym morzu przez kapelana ks. Główczewskiego — gromadzi na pokładzie wszystkich niemal uczestników podróży szkolnej. W poniedziałek z rana „Dar Pomorza" rzuca kotwicę na redzie maleńkiego, czyściutkiego miasteczka Noxö, na Bornholmie. Następuje wymiana wizyt kurtuazyjnych i krótkie zwiedzanie wyspy, której ludność z dawna jest dla Polski bardzo przychylnie usposobiona. Następnego dnia rano donośny dźwięk syreny oznajmia, że na redę Noxö przybył s/s „Śląsk" — parowiec „Żeglugi Polskiej", odbywający swój normalny rejs powszedni.

Przy trapie „Śląska" wita ministra kpt. Meissner. I tu ma się odbyć szczegółowa inspekcja, bo chodzi przecież o bliższe zapoznanie się z warunkami pracy na morzu.

Oba statki rozchodzą się na kursach rozbieżnych. Podczas gdy „Śląsk" bierze kurs na Gdynię — „Dar Pomorza" okrywa się piramidą żagli i powoli rusza w drogę ku Nowemu Lądowi. W odpowiedzi na pożegnanie swego zwierzchnika, uczniowie hurmem wbiegają na wanty i trzykrotnym okrzykiem świadczą o swym zapale, karności i szczerej chęci do pracy... Niechże im pomyślne wiatry pracę tę teraz ułatwią!... Boć przecież zwiększenie się polskiej marynarki handlowej o 40 proc. — gwarantuje im pełną obietnic przyszłość.

Szlak „Daru Pomorza" wiedzie w tym roku przez Kopenhagę, Casablankę, Wyspy Zielonego Przylądka do Para w Brazylii. Stamtąd zaś do Port-of-Spain na wyspie Trinidad (wartoby, aby któryś z oficerów zwiedził słynną leproserię w Chacachacare, gdzie ponoć wśród sióstr miłosierdzia — Dominikanek — znajdują się trzy Polki, z dawna i chyba na zawsze od kraju odcięte), dalej na Martynikę, Haiti i Kubę, a potem przez Azory do Gdyni. Powrót około 15 kwietnia.

* * *

Tak oto Polska na morzu przestaje być „przygodą" albo „eksperymentem", a staje się, dzięki wytrwałej i owocnej pracy najlepszych obywateli — podstawą egzystencji państwa i dobrobytu narodu.

J. G.

Notatki

== Możliwości zbytu jęczmienia browarnego we Francji. W związku z niedostatecznym wynikiem tegorocznych zbiorów jęczmienia we Francji, powstaje możliwość ulokowania na rynku francuskim, a zwłaszcza w północnej Francji, koncentrującej gros przemysłu browarnianego, pewnej ilości polskiego jęczmienia browarnego, który cieszy się na terenie francuskim dobrą marką.

Wszelkie transakcje z jęczmieniem browarnym odbywają się, od czasu wprowadzenia kontyngentów we Francji, nie jak dotychczas z kupcami zbożowymi, lecz bezpośrednio z browarami i słodowniami francuskimi.

== Niskie zbiory pszenicy w Kanadzie. — Jak wynika z kanadyjskiego komunikatu urzędowego, tegoroczne zbiory pszenicy w Kanadzie wyniosły ogółem 188,2 miln. buszli; w tym 169,0 miln. buszli pszenicy jarej i 19,2 miln. buszli ozimej. Tak złych zbiorów pszenicy nie miała Kanada od 1914 roku, w którym to roku zebrano 161 miln. buszli, jednakże z 2/5 obszaru, jaki zajęty był pod zasiewem 1937 r. Ze zbiorów tegorocznych od 100 do 110 miln. buszli pozostać musi w Kanadzie na potrzeby wewnętrzne i zaledwie 85 miln. buszli pszenicy Kanada będzie mogła przeznaczyć w r. b. na eksport. Pomimo złego urodzaju, jakość ziarna jest bardzo dobra.

———

handlowych. Patronat, jako organizator warsztatów chłopskich, ich produkcji i zbytu, zajmuje stale 1.000 osób w terenie, płacąc za pracę gotówką. Organizacja ta nie posiada żadnych źródeł dochodowych, prócz nieznacznych subwencyj samorządowych i istnieje dzięki bezinteresownej pracy kilku osób, a zwłaszcza p. Marii Woleńskiej, która z niezwykłą wrażliwością i kulturą, oraz prawdziwym znawstwem, opiekuje się każdym warsztatem, odkrywając w uciążliwych wędrówkach po chatach chłopskich, białe kruki tradycji ludowej, — i nie pozwalając im zaginąć.

Parę wystaw, między innymi na Targach poznańskich, przyczyniło się do zainteresowania polskiego społeczeństwa sztuką ludową Podola, wszakże nie w tym stopniu, ażeby móc podnieść wydajność pracy Patronatu, nie posiadającego dość kapitałów na zakup surowca, którego ciągle brak. Kontakt, nawiązany podczas Targów poznańskich z firmami angielskimi i amerykańskim celem dostarczania ceramiki i haftów ludowych, a zwłaszcza koszyków plecionych z rogożyny, wymaga inwestowania w wytwórniach chłopskich pewnego kapitału, którego uzyskanie powinno stać się zadaniem Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Stała dostawa wyrobów ludowych z Polski do Anglii i Ameryki stałaby się nietylko dobrodziejstwem dla ludności wiejskiej Podola, ale i nie byłaby obojętną dla bilansu handlowego Państwa.

Uzyskane kapitały pomogłyby do ulepszenia warsztatów ceramicznych, do założenia większej ilości placówek wyrobu kilimów techniką grzebyczkową, do wprowadzenia barwików roślinnych (trwałych) do tkactwa konopnego wzorzystego w południowych powiatach woj. tarnopolskiego, szczególnie we wsi Koropiec, gdzie na 7.000 ludności, jest 600 tkaczy, — i na urządzanie spółdzielni chłopskich.

Dotychczasowa produkcja nie wystarcza; sprzedaje się wszystko. Głównie wszakże odczuwa się brak wełny, bo Patronat używa tylko wełny krajowej, barwionej roślinnie, mimo, iż zagraniczna wełna jest tańsza.

Charakter polskich kilimów zależy wszelako właśnie od gatunku naszej dość surowej wełny i sposobu jej tkania, swoistego dla Polski — i tu leży jego indywidualna wartość.

Patronat utrzymuje kursy niestałe w Ładyczynie i Mikulińcach pod Tarnopolem, łącząc w swych założeniach dwie najtrudniejsze do pogodzenia cechy: artystyczną i społecznie-handlową.

Kilimy Patronatu, niedoścignione w swej piękności, unikają wszelkiego efekciarstwa, nawiązując tylko do tradycji antyku polskiego muzealnego, wzbogaconego elementami sztuki ludowej współczesnej. Na obecnej wystawie, w gmachu Województwa można je oglądać w całej ich przepysznej wartości.

Jak bardzo lud wiejski potrzebuje zarobku, niech świadczy fakt, iż chłopi z najdalszych wsi przychodzą chętnie z odległości kilkudziesięciu klm., ażeby tylko otrzymać zapłatę za swój towar.

Patronat zatrudnia przeważnie córki bezrobotnych rzemieślników nad robotą kilimów, w innych zaś działach pracują tylko dzieci, jak n. p. przy wyrobie drewnianych ptaszków, wreszcie wszyscy chłopi; każdy w swej tradycyjnej specjalności.

A więc w Warwaryńcach **Revera Stan.**, inwalida wojenny, robi zabawki — we wsi **Latacz, pow.** zaleszczycki, osadzie tkackiej, szlachty zaściankowej polskiej, wszyscy są tkaczami z dziada pradziada; w Hucie Pieniackiej, wśród lasów, **45 klm od kolei**, wyrabia się tylko łyżki i zabawki, — w **Koropcu nad Dniestrem** kwitnie tkactwo konopne i wełniane; w **Tolstem** zaś produkuje się wyjątkowo artystyczną ceramikę, posiadającą wspólne cechy z ceramiką huculską.

O kulturze i zrozumieniu potrzeb kraju świadczy postawa wojska wobec produkcji ludowej. K. O. P. zwrócił się mianowicie do Patronatu o dostarczenie płótna na bieliznę, worki, fartuchy, ścierki i t. p. Czynniki wojskowe zwracały już także uwagę na brak wełny; chłopów zachęca się do chowu owiec, mimo, iż od czasu zakończenia gospodarki trójpolowej, nie ma łąk do wypasania dostatecznej ich ilości.

Pod koniec należy zwrócić uwagę, że zdobnictwo Podola nie jest czysto ukraińskie, jak na ogół mniemają. W Lataczu stroje wełniane noszą tradycje polskie; tka się spodnice, sukno bite i folusz na gunie. W Kopyczyńcach ceramikę robią sami Polacy. W ogóle, jeżeli idzie o ceramikę, nawet tak nieskończenie bogatą, jak ceramika t. zw. huculska w Pistyniu i Kosowie, a w związku z nią, ceramika z Tołstego, — początków jej szukać należy w garncarniach polskich, które w ogólnym żywiole huculskim nabrały cech sztuki ludowo-wschodniej.

Wystawa patronatu w Rodzinie urzędniczej stoi na bardzo wysokim poziomie i jako impreza kulturalna przynosi zaszczyt Kołu Lwowskiemu Urz. Adm. Ogólnej.

I. KILIAN-STANISŁAWSKA

Z Teatru Rozmaitości

„Zalotnicy niebiescy"

Komedia w 3 aktach Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej

Na inaugurację sezonu w „Rozmaitościach" dano sztukę Pawlikowskiej, autorki świetnych liryków miłosnych. Przeniesienie się z poezji lirycznej do dramatu nie wpłynęło zasadniczo na zmianę postawy twórczej i zainteresowań pisarki. Problematyka i nastrojowość życia miłosnego wypełnia aż po brzegi „Zalotników niebieskich".

Dodatkiem niestrawnym jest sos humanitarny, którym podlano erotyczne zawikłania. W tym sosie rozpływa się problematyka komedii — psychologicznie wątła, a myślowo niezbyt poglębiona. Słuchając „Zalotników niebieskich" trudno się oprzeć wrażeniu, że konflikty dramatyczne są w tej sztuce nieistotne a sytuacje przeciągnięte.

Z tym wszystkim komedia ma zaletę sceniczności. Akcja osadzona w środowisku lotników, dialog, atmosfera ciągłego podniecenia wobec grozy śmiertelnych wypadków i kontrast efektów humorystycznych zostały przez autorkę zręcznie opracowane. W porównaniu z „Nocnymi lotami" M. Lisiewicza, (które grano we Lwowie przed dwoma laty), komedia Pawlikowskiej odbija dodatnio. Jest żywsza i dowcipniejsza.

Reżyseria dyr. J. Warneckiego wydobyła wszystkie zalety „Zalotników niebieskich" — klimat środowiska, charakter nastrojowy oraz pointy komiczne. Nowoczesne wnętrza mieszkalne skomponował dekorator M. Różański.

Główną rolę, kapitana Jastramba, grał Janusz Warnecki, któremu Pawlikowska zawdzięcza powodzenie swej sztuki. Artysta stworzył kreację interesującą i pełną ekspresji. Szkoda, że jego partnerka, p. Brochwiczówna, grała sztywno i nieprzekonywująco. Dużo swobody i humoru wniósł na scenę Ostoja-Staszewski jako lekarz neurolog i mąż rogacz. P. Karin Tiché przejaskrawiła nieco rolę podlotka; zresztą była bardzo zabawna i zbierała oklaski. Dobrym aktorem charakterystycznym okazał się Mieczysław Borowy. Brawurował Solarski w roli porucznika Kobuza.

Przedstawienie wywołało żywą sympatię na widowni.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Milion dla Będzina

Ciągnienie czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej zakończyło się wylosowaniem wygranej głównej — miliona złotych. Podzielili się nią mieszkańcy Będzina, właściciele poszczególnych ćwiartek nru 6424.



L. M. Goldstand, wczorajszy zredukowany robotnik fabryki cynkowej w Sosnowcu, dziś — dzięki wygranej 200.000 zł. sam będzie mógł dać pracę innym. O swym szczęściu dowiedział się przez radio. Zamierza przede wszystkim zapewnić sobie dach nad głową, a potym — ożenić się.



Sz. Cukierfeld, tragarz kolejowy w Będzinie. Radość jego, gdy się dowiedział o wygranej nie miała granic. Chodził po mieście, trzymając swą ćwiartkę w ręku i pokazując ją przechodniom. Gdy spotkał znajomego pożyczał od niego kilka złotych i rozdawał je biedniejszym od siebie. Gra na Loterii Klasowej od wielu lat i zawsze wierzył, że nadejdzie czas, gdy wygra. P. Cukierfeld otrzymał 100.000 zł., gdyż dopuścił do swej ćwiartki wspólników.



Panu Józefowi Chmielowi, furmanowi, rozwożącemu mleko, a zarabiającemu 60 złotych miesięcznie, oraz jego małżonce



p. Stanisławie Chmielowej, zarabiającej za pilnowanie domu 15 zł. miesięcznie przypadło z tej ćwiartki 50.000 zł. Państwo Chmielowie mają dwoje drobnych dzieci; wygrane pieniądze przeznaczają na budowę domu.



Dalszymi wspólnikami tej ćwiartki są drobni przekupnie — M. Chęciński i C. Chaskielewiczowa, którzy otrzymali po 25.000 zł.

Jedna z ćwiartek jest własnością drobnego kupca N. Gotliba, pozostałą zaś posiada do spółki grono rodzinne



p. I. Kokotka, który je na powyższej fotografii reprezentuje. Ogółem do tej ćwiartki należy kilka osób z pośród kupców i przemysłowców będzińskich.

Wszyscy nowokreowani „milionerzy" zaopatrzyli się już oczywiście w losy do pierwszej klasy czterdziestej Loterii Klasowej. Przypominamy, że ciągnienie tej klasy rozpocznie się 21 b. m. i potrwa pięć dni.

„Przez oświatę do potęgi Państwa"

Od 2—10 X. obchodzimy na terenie całego Państwa „Tydzień Szkoły Powszechnej", którego zadaniem jest zaznajomienie społeczeństwa z potrzebami wychowania młodzieży.

Mamy około 5 milionów analfabetów, a około milion dzieci jest poza murami szkoły dla braku pomieszczenia. I dlatego nie ma dziś ani jednej miejscowości, gdzieby nie rozpatrywano kwestii rozbudowy lub budowy szkoły. Jest to objaw całkiem naturalny, bo co roku przybywa przeszło 500.000 dzieci, a liczba ich, w wieku szkolnym, dosięga 5 miln. Trzeba z nich uczynić światłych obywateli. Nikt nie zaprzeczy, że zadanie to ma w znacznej części spełnić szkoła. Szkoła musi najpierw być wszędzie, a następnie mieć odpowiednie warunki do pracy.

Wiemy z doświadczenia, że sieć szkolna jest za mała, — a jeżeli jest, to są to w znacznej części szkółki najniższego typu, które nie odpowiadają potrzebom obywateli. Izby ciasne i brak urządzeń. Aby podołać potrzebom wywołanym ilością dzieci, należałoby co roku wstawiać do budżetu przynajmniej 50 miln.. zł. na budowę szkół.

Tymczasem ani Państwo, ani samorządy nie są w stanie wszystkiemu podołać. Pozostały tylko inicjatywa i ofiarność społeczeństwa. Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. dało możność skupienia się ludziom dobrej woli i w 4-tym roku istnienia wydało już około 12 miln. na rozbudowę i budowę szkół powszechnych. Poza tym dopomaga szkołom w urządzeniu i zakupnie pomocy naukowych, jak map, bibliotek itp.

Towarzystwo to zawdzięcza swój rozwój przede wszystkim nauczycielstwu, dzieciom szkolnym i ich rodzicom oraz księgarniom — natomiast szerszy ogół społeczeństwa mało interesuje się jego zadaniami.

Do walki z analfabetyzmem muszą stanąć wszyscy, zapisując się na członków, płacących po 2 zł. rocznie, lub przynajmniej w dniu „Tygodnia Szkoły" złożą datki na potrzeby szkoły.

WALASZEK PIOTR

„Porozumienie katolicko-narodowe"

Powstałe w czasie ostatniej sesji budżetowej Sejmu z inicjatywy posła Zakliki porozumienie posłów i senatorów, stojących na gruncie katolicko-narodowym, nie przybrało wówczas żadnych form organizacyjnych. Ostatnio posłowie wchodzący w skład owego porozumienia, powołali do życia organizację pod nazwą „Porozumienie katolicko-narodowe". Zarząd porozumienia ukonstytuował się w nast. składzie: posłowie Bogusz, Michalski, Stamm i Zaklika, senator Wierzbicki. (P. Ag. Agrarna).

ZNACZENIE JARMARKU-POKAZU W SŁONIMIE

Społeczeństwo nowogródzkie postanowiło urządzać jarmarki-pokazy w ważniejszych ośrodkach powiatowych. Po raz pierwszy w tym roku w dn. 17, 18 i 19 bm. taka impreza odbędzie się w Słonimie jako jednej z ostatnich strażnic kultury gospodarczej zachodu. Jarmark-pokaz w Słonimie będzie posiadał charakter swoisty, ilustrujący cały dotychczasowy dorobek tamtejszego terenu, prezentując społeczeństwu szereg interesujących produktów i surowców oraz możliwości gospodarczych.

Ogródek dziecięcy za miastem

Przy drodze Sichowskiej, w miejscu, gdzie dawniej rogatka zamykała granice „małego" Lwowa, stoi niepozorny budynek, który zawsze roi się gromadą dzieci. Niepotrzebny po zniesieniu myta dom rogatkowy zamieniono na pożyteczną bardzo w tej dzielnicy przystań dla najuboższych dzieci.

Aż trzy instytucje opiekuńcze mają tu schronienie: Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem, Kuchnia Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej i Dzieciniec, utrzymywany przez VII. wydział Zarządu miejskiego. Wszystkie te trzy placówki odgrywają tu doniosłą rolę humanitarną i kulturalną. Korzystają z nich sfery robotnicze na dalekim przedmieściu, które jeszcze niedawno było wsią. Znaczna odległość od miasta i bezrobocie składają się na niski stan kultury tutejszej ludności, toteż domowe wychowanie dzieci pozostawia wiele do życzenia. Stacja Opieki i Kuchnia stworzone zostały w celu podniesienia stanu fizycznego dziatwy tej dzielnicy — zaś Dzieciniec ma na celu jej rozwój moralny.

Aż miło spojrzeć na te małe istotki, przybyłe z rozmaitych mieszkań-nor, a obracające się w pięknych pokojach Dziecińca pośród zabawek i dziecęcych mebelków jak u siebie. Wszystko tu ma swój cel i utworzone zostało z myślą o potrzebach dziecka — od ścian, ozdobionych lakierowanymi lamperiami w dobranych kolorach do najdrobniejszej zabawki i wycinanki. Szafy i stoły pełne są prześlicznych cacek, wycinanych z dykty i malowanych przez wychowawczynie. Są to figurki ludzi, zwierząt i drzew, łamigłówki do układania według metody Claperède'a, kolorowa mozaika z celuloidu itp. Dzieci ćwiczą na nich nie tylko zmysły i inteligencję, ale i poczucie estetyczne.

Jedna szuflada zawiera szczególnie umiłowane skarby: kostiumy do przedstawień teatrzyku dziecięcego, skleconę ze starych, a niegdyś świetnych szmatek. (Ubogą garderobę teatralną należałoby zasilić resztkami zużytych jedwabnych sukien, zamiast wyrzucać je na śmietnik. Apelujemy na tym miejscu do czytelniczek, by składały dary w Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Chorążczyzny 22)

Dzieciniec jest dla małych wychowanków szkołą życia w gromadzie i daje pole do przejawiania się rozmaitych zamiłowań i skłonności. W księdze, w której wychowawczynie charakteryzują krótko indywidualność każdego z dzieci, znaleźć można bardzo ciekawe spostrzeżenia. N. p. o małym Stasiu napisano: „Można mieć wrażenie, że to dziecko bardzo egoistyczne, bo odbiera niektórym dzieciom zabawki, aby móc podzielić je między dzieci, które znajdują się w jego otoczeniu".

Poczucie społeczne występuje również u Ludwisi, gdyż „nikt tak jak ona nie umie opiekować się młodszym dzieckiem; nigdy nie da mu zrobić żadnej krzywdy, a jeśli ktoś nawet niechcąco uderzy dziecko, to sama płacze". Henryk „z wielką ochotą bierze udział we wszystkich zajęciach ręcznych. Ulubioną jego zabawą jest zabawa lalką, pomimo, że jest chłopcem, jednak o wiele ładniej bawi się nią niż dziewczynki. Posiada bujną fantazję i potrafi w rzeźbach z plasteliny doskonale ująć ruch osoby lub zwierzęcia".

Dowiadujemy się dalej, że Cześ interesuje się pogadankami religijnymi i pod ich wpływem przestał kłamać, natomiast chętnie przyznaje się, jeśli coś złego uczyni. Kłamie zaś nadal mały Leś i to na rozkaz matki. Powiada np., iż nie był w szkółce, bo „mama mówiła, że mnie głowa bolała".

Wychowawczynie Dziecińca mają zatem wiele pracy, walcząc nie tylko ze złymi skłonnościami dzieci, ale i z niewłaściwymi często wpływami domowymi. Na ogół rezultaty tych wysiłków są bardzo dodatnie i Dzieciniec ma niepoślednią zasługę w wychowaniu młodego pokolenia dalekiego przedmieścia.

Dzień dobroci dla zwierząt

Liga Ochrony Zwierząt urządziła, jak co roku, dzień dobroci dla zwierząt. W program tego dnia weszło między innymi rozdanie dyplomów uznania przedsiębiorcom przewozowym oraz nagrodzenie woźniców za dobre obchodzenie się z końmi.

Uroczystość ta odbyła się w sali Rady Miejskiej przy udziale delegata województwa p. Hellebranda woj. inspektora weterynaryjnego i naczelnika miejskiego zakładu weterynaryjnego dra Kwiatkowskiego.

Przed rozdaniem dyplomów i nagród przemawiał prezes L. O. Z. p. Łyczkowski oraz p. Laniewski.

(He)

Wiadomości bieżące

5 października 1937

Wtorek

Placydy

Jutro: Brunona

Wschód słońca 5·41
Zachód „ 17·08

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Legenda“ — ważny abonament II.

Środa, dnia 6 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Legenda“ — ważny abonament II.

TEATR ROZMAITOSCI

Wtorek, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Zalotnicy niebiescy“ — ważny abonament III.

Środa, dnia 6 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Zalotnicy niebiescy“ — ważny abonament. III.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Narodziny gwiazdy“ z Janet Gaynor.
ATLANTIC: „W sieci wywiadu“ z Herbertem Marshallem i Gertrudą Michael.
CASINO: „Ziemia błogosławiona“ — Paul Muni.
CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów“ (Lilian Harvey, Willy Fritsch).
EUROPA: „Atak o świcie“.
GLORIA: „Ostatni poganin“ i „Mleczna droga“.
GRAŻYNA: „Pan Redaktor szaleje“ — polska komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Znachor“ — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Mazur“ z Polą Negri, oraz dodatki.
MUZA: „Dzieci ulicy“.
PALACE: „7 niebo“ — Simone Simon i James Stewart.
PAX: „Pieśń jej matki“ z Martą Eggerth.
RAJ: „Czarny Anioł“ — w gł. roli March, Oberon i Marschall.
RIALTO: „Poświęcenie“ z Robertem Taylorem.
STYLOWY: „Panna Piotruś“ i rewia Kondrackiego.
ŚWIT: „Władczyni ognia“ i „Czu-Czin-Czau“.
TON: „Jedna na milion“.
UCIECHA: „Zamek tajemnic“ i rewia.

REPERTUAR KONCERTOWY

Piątek, 8 października: Inauguracyjny Koncert z udziałem Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego.

CYRK STANIEWSKICH (ul. Pełczyńska) Reprezentacyjny oddział 20 światowych atrakcji.

Soboty, niedziele, wtorki, środy po 2 przedstawienia: o 4.30 po południu i o 8.30 wieczorem.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „WSPOMNIENIA Z WOJNY ŚWIATOWEJ“. — Na froncie francuskim.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **TEATR WIELKI.** Dziś i jutro powtórzenie pięknego utworu poetyckiego Stanisława Wyspiańskiego „Legenda“, najmniej znanego z pośród twórczości nieśmiertelnego poety. Utwór wielkiego repertuaru klasycznego „Legenda“ na scenie lwowskiej znalazł wykonanie i inscenizację godną najwyższych pochwał. Pomysłowa praca inscenizacyjna reżysera Henryka Szletyńskiego, nastrojowa, o ludowych motywach ilustracja muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego, imponująca rozmachem i monumentalnością wystawa dekoracyjno-kostiumowa Mieczysława Różańskiego, doskonała obsada z pp.: Zbierzowską, Machalskim, Madalińskim i Szymańskim na czele, na każdym przedstawieniu odnoszą wielki sukces. Ważny abonament II.

— **TEATR ROZMAITOSCI** gra dziś i jutro wieczorem świetną komedię znanej autorki scenicznej Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy“ w inscenizacji reżysera Janusza Warneckiego, jednocześnie znakomitego odtwórcy głównej roli utworu, kapitana-pilota Jastramba. — Role kobiece odtwarzają pp.: Brochwiczówna i Tiche. Dalszą obsadę tworzą pp.: — Ostoja-Staszewski, Solarski, Borowy, Mierzejewski, Borowski. Ważny abonament III.

— **ROZSZERZENIE PROGRAMU RADIOWEGO DLA WSI.** Ze względu na wzrastającą liczbę słuchaczy wiejskich, Polskie Radio w codziennych audycjach rolniczych, rozszerzonych do 25 minut, omawiać będzie obok spraw ściśle fachowych, również ogólne zagadnienia gospodarcze i kulturalne.

Nowy program ramowy P. R. został w ten sposób ułożony, że audycje dla wsi rozpoczynają wieczorny odcinek czasu, poświęcony wartościowym audycjom popularnym. Po audycjach dla wsi, następować więc będą audycje żołnierskie i strzeleckie, audycje dla Polaków za granicą, oraz słuchowiska, recytacje prozy, audycje poświęcone szczególnie wartościowym książkom i audycje popularne.

Dla radiosłuchaczy w stolicy, których nie interesuje program rolniczy, radio nadawać będzie inny program, przy pomocy Warszawy II.

— **KONCERT KIEPURY WE WTOREK.** Dziś o 21 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do 22.15. O 20 Raszyn i wszystkie Rozgł. Polskiego Radia, transmitować będą do 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy-Bandrowskiej-Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia, transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

— **ULGI DLA SZKÓŁ I SZPITALI** w opłatach za dodatkowe głośniki i słuchawki. W myśl zarządzenia Min. Poczt i Telegr., zakłady naukowe, wychowawcze, lecznicze i dobroczynne, utrzymywane z funduszów publicznych i społecznych, opłacać będą miesięczny abonamet radiowy w wysokości 3 zł. za każdy odbiornik lampowy wraz ze wszystkimi punktami odbiorczymi, dołączonymi do tego odbiornika.

— **3 KONCERTY POLSKIEGO RADIA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.** W połowie października, odbędą się w Paryżu w sali teatru Champs Elysees w związku z Wystawą — 3 koncerty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod protektoratem abmasadora Juliusza Łukasiewicza. Sala teatru Champs Elysees mieści około 2.000 osób. W tej manifestacji sztuki polskiej poza orkiestrą symfoniczną pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, wezmą również udział artyści polscy: Ewa Bandrowska-Turska, Jan Kiepura i Henryk Sztompka.

Pierwszy koncert wyznaczony został na dzień 14 b. m. i obejmie twórczość Karola Szymanowskiego. Następnego dnia, 15 b. m. wykonane zostaną dzieła kompozytorów polskich. Koncert 3 przyniesie występ Jana Kiepury. Mistrzowi towarzyszyć będzie orkiestra Symf. Polsk. Radia oraz prof. Ludwik Urstein. Wszystkie koncerty transmituje Polskie Radio dla słuchaczy polskich.

Postulaty nauczycieli szkół średnich

(x) Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarząd Okręgu Krakowskiego TNSW zajmował się sprawą awansów do grupy V-ej uposażenia, które przeprowadziły władze szkolne w czasie wakacji w tak małej ilości, że ogół nauczycieli, których cofnięto w r. 1934 z V-ej grupy uposażenia do grupy VI-ej czeka nadal napróżno na naprawienie krzywdy materialnej i moralnej, wyrządzonej im przez degradację. A tymczasem już nowi nauczyciele ukończyli 27 lat służby i czekają na awans.

Wobec zapowiadanej zmiany ustawy uposażeniowej, której zasady otoczone są dotychczas tajemnicą, nauczycielstwo zrzeszone w TNSW obstaje przy żądaniu awansu automatycznego do V grupy uposażenia dla wszystkich nauczycieli, gdyż stosowane obecnie udzielanie awansów według wyboru budzi jedynie poczucie krzywdy u pominiętych. Obecnie wysuwa T.N.S.W. żądanie, by przy awan sach, które mają być przeprowadzone w dniu 1 stycznia 1938 r., przydzielono większą niż dotychczas liczbę etatów grupy V dla nauczycieli szkół średnich, ażeby mogli ją odzyskać ci, którzy ją w r. 1934 utracili.

Wprowadzane w życie w roku obecnym licea ogólnokształcące i zawodowe wymagają od nauczycieli wkładu ogromnej pracy, połączonej z realizacją ich programów. Budują one bowiem wszystko na pracy nauczyciela, a brak podręczników i pomocy naukowych pracę tę utrudnia. Nauczycielstwo podejmuje tę pracę chętnie i z zapałem, ale stawia żądanie, by mu tą pracą umożliwiono przez przyznanie zniżki godzin nauczania, jaką Ministerstwo przy znało już nauczycielom, uczącym w liceach pedagogicznych.

Jeden wypadek samochodowy po drugim

(a) Autodorożka, prowadzona przez szofera Mikołaja Petruszyńskiego najechała wczoraj wieczorem na ul. Akademickiej na autodorożkę, kierowaną przez szefera Mariana Beddera. Obie autodorożki zostały znacznie uszkodzone. Wypadek zderzenia wydarzył się na ul. Akademickiej, na której istnieje jednostronny ruch kołowy, to też nieostrożność szofera, który doprowadził do zderzenia, jest tym bardziej ka rygodna. Szczęściem nie było ofiar w ludziach.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego na Politechnice Lwowskiej

(zp) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego na Politechnice Lwowskiej. Uroczystość rozpoczęła się pontyfikalną Mszą św. celebrowaną przez Ks. Arcyb. Bol. Twardowskiego w kościele św. Marii Magdaleny.

Inaugurację, która odbyła się w sali Biblioteki zaszczycili swą obecnością reprezentanci władz, duchownych, cywilnych i wojskowych. Rektor prof. dr Adolf Joszt wygłosił przemówienie do młodzieży akademickiej. Mówca przedstawił sprawę dekoracji Politechniki Lwowskiej, sprawy organizacyjne, rozbudowy, zmiany w składzie osobowym oraz straty, jakie poniosła Uczelnia wskutek śmierci profesorów w roku sprawozdawczym.

Z życzeniem jak najlepszej pracy dla dobra Ojczyzny, otworzył Rektor w imię Boże nowy rok akademicki 1937-38 i z pożytkiem dla nauki polskiej.

W dniu dzisiejszym, t. j. 5. 10. b. r. rozpoczynają się normalne zajęcia szkolne.

OTWOREM W STROPIE PIWNICZNYM WŁAMALI SIĘ DO SKLEPU

(a) Wczorajszej nocy nieznani na razie sprawcy przed zamknięciem bramy dostali się do piwnicy realności przy ul. Gródeckiej 71, a następnie gdy lokatorzy pogrążyli się we śnie, przystąpili do roboty. Wybili tedy w stropie piwnicy pod sklepem Seliga Zwickla otwór, a następnie stali się skutkiem tego panami sytuacji. Łupem złodziei stał się wielki zapas bielizny, sweterów, pończoch itp. przygotowanych przez kupca na sezon zimowy. Poszkodowany oszacował wartość skra dzionych towarów na 8.000 zł. Na miej scu zjawili się funkcjonariusze Wydziału Śledczego celem wdrożenia wstę nych dochodzeń.

Z sali sądowej

Sprawcy napadu na Bank przed sądem

(Zp.) W dniu dzisiejszym Trybunał Sądu Apel. w składzie dr Trzewski, dr Dworzak i dr Witoszyński rozpatrywał sprawę nieudałego napadu na Kasę Banku Ludowego w Tomaszowie Lubelskim na skutek wniesionej apelacji, przez sprawców Bronisława Pastuszyńskiego, Edwarda Juśkowa i Juliana Kulczyńskiego, osk. z art. 23 i 257 k. k., skazanych przez Sąd I-szej instancji na 1, 2 i 3 lata więzienia. — W dzisiejszym przewodzie sądowym słuchani świadkowie kupiec Jan Lenard z Zamorstyna i Adolf Kranz zeznali, że owej nocy, tj. 20. XII. 1936 r. widzieli tak jednego jak i drugiego we Lwowie i z nimi się bawili w jednej z restauracyj.

Oskarżony Pastuszyński oświadczył, że policja na nim zeznania wymusiła. Po mowie obronnej adw. dr Macielińskiego, Sąd odroczył rozprawę na dzień 15 bm. celem przesłuchania świadka Franciszka Kranza. Oskarżał prok. Osuchowski, bronili adw. dr. Zgó ralski, dr. Wiede i dr Macieliński.

Służąca z ul. Słonecznej opłaciła swą naiwność

(a) Przy ul. Słonecznej l. 2, pozostawała w służbie niejaka Estera Rosner, licząca 50 lat, a ciułając grosz do grosza zaoszczędziła sobie 500 zł. Dowiedziała się o tych pieniądzach jej znajoma, Etla Birnbach (ul. Szpitalna 15) i postanowiła zawładnąć kapitałem biednej służącej. Przed czterema miesiącami przyszła tedy Birnbachowa do owej służącej i poczęła ją nakłaniać do porzucenia służby i założenia letniej restauracji w Brzuchowicach. Ofiarowała jej jako spólniczce połowę dochodu oraz 80 zł. miesięcznie za pracę w kuchni. Biedna służąca, której uśmiechała się rola restauratorki poszła na lep tych wielce wymownych ataków Birnbachowej i złożyła w jej ręce 500 złotych.

Tymczasem zbliżył się sezon letni i służąca daremnie wyczekiwała wezwania Birnbachowej do wyjazdu na letnisko, by tam objąć wspólny z nią zarząd restauracji. Mijał tydzień jeden po drugim i sezon letni się skończył i północ już dobrze wiatrem dmucha — a Birnbachowa wyzyskawszy naiwność służącej, ani myśli o zwrocie zabranych od niej pieniędzy. Sprawa oparła się o policję.

— **ZARZĄD ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET** we Lwowie, zaprasza wszystkie absolwentki szkół średnich na zebranie informacyjne Koła Młodych Z. P. O. K., które odbędzie się 5 b. m. o 18-tej w lokalu własnym Związku, pl. Akademicki 2, II p.



— **LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE** zawiadamia, że we wtorek 5 b. m. w lokalu L. T. F. przy ulicy Dzieduszyckich 1, mówić będzie p. Józef Świtkowski na temat: „Nowoczesna technika wywoływania“. Początek o 19.30.

— KSIĄŻNICA PUBLICZNA T. S. L. zawiadamia, że z okazji 10-tej rocznicy otworzenia Filii przy Alei Focha 2, nowo wpisujący się nie płacą w ciągu października wpisowego, zaś wszyscy czytelnicy mają prawo korzystać przez ten miesiąc z 2 książek za normalną opłatą.

— STOW. ABSOLWENTÓW STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, Podwale 17, II p. zawiadamia członków i sympatyków, że w b. r. po feriach wakacyjnych, podjęto normalne czynności.

— CENY ARTYKUŁÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU (od 27 września do 2 b. m.). Bułka wodna przem. 65 proc. 5 dkg. 4 gr., chleb żytni 65 proc. 32 gr. za 1 kg., chleb żytni razowy 95 proc. 1 kg. 27 gr., chleb pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 30 proc. 50 gr., mąka pszenna 50 proc. 48 gr., mąka pszenna 65 proc. 45 gr., mąka żytnia 65 proc. 36 gr., mąka żytnia 95 proc. 31 gr., masło deserowe 3.40, masło kuchenne zł. 3, mleko niezbierane 20 gr. litr, śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., ser zwyczajny 75 gr., jaje świeże 8—9 gr., kiełbasa zwyczajna zł. 1.90, sadło zł. 2.20, smalec wieprz. zł. 2.40, słonina świeża i solona zł. 1.90, buraki ćwikłowe 8 gr., cebula wybierana 15 gr., kapusta świeża główka 15 gr., kapusta kwaszona 1 kg. 30 gr., marchew 10 gr., pietruszka 35 gr., kalafior 10—35 gr., szpinak 1 kg. 20 gr., sałata główka 5 gr., rzodkiewka wiązka 5 gr., rzodkiew zimowa 1 kg. 30—50 gr., pomidory 20—30 gr., grzyby suszone 1 kg. 6—9 zł., ogórek świeży 3—5 gr., kwaszony 5—7 gr., jabłka kompotowe 1 kg. 10—20 gr., deserowe 30—50 gr., gruszki kompotowe 20—40 gr., deserowe 40— 1 zł., indyk 4—6 zł., gęś bita zł. 2.50—4.50, kaczka bita zł. 2—3.50, kura żywa zł. 2.50—4, kurczęta para zł. 2—250, ziemniaki 10 kg. 75—90 gr.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

General Głuchowski Janusz, I. Wice-Minister S. W. — Warszawa, Głębocki Tadeusz, rotmistrz M. S. Wojsk. — Warszawa, Hr. Sągajło Witold, naczelnik — Warszawa, Hr. Dunin-Borkowski Józef, wł. dóbr — Mielec, Rutkowski Stanisław, ppułkown. — Warszawa, Hr. Tyszkiewicz-Łącki Feliks, wł. dóbr — Borsuki, Czerniak Kazimierz, inżynier — Sosnowiec, Kokurewicz Mieczysław, notariusz — Podhajce, Borowicz Józef, inż. — Drohobycz, Węglowski Maksymilian, komisarz S. G. — Warszawa, Jasser Alfred, dzierżawca cegielni — Radziechów, Sielecki Stanisław, notariusz — Janów, Wittgrafe Bruno, kupiec — Kopenhaga, Charazińska Regina, studentka — Warszawa, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Gąsiorowski Witold, inżynier — Kielce, Sipperstein Aron, przem. — Warszawa, Likiernik Hipolit, literat — Warszawa, Schweikert Robert, dyr. fabryki — Łódź, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Birkenmayer Alfred, em. Naczelnik Wydz. Minist. — Warszawa, Sadowski Wacław, inspektor Bank. Państw. — Warszawa, Bielecki Henryk, urzędnik — Warszawa, Priebe Elisabeth, sekretarka pryw. — Gdańsk, Dr Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż, Solarik Ryszard, inspek. lasów — Złoczów, Stern Marcel, dziennikarz — Budapeszt, Szöke Benö, dziennikarz — Budapeszt, Dr Nussbaum Stanisław, adwokat — Brzeżany, Gordon Dybora, żona kupca — Wołomin, Etterle Karol, notariusz — Przemyślany, Drut Walerian, wł. biura filmow. — Warszawa, Liwoszyc Arjan, przedstaw. filmowy — Warszawa, Schiffer Henryk, inż. — Łódź, Ks. Salamucho Jan, profesor — Kraków, Dąb Józef, przed. handl. — Warszawa, Kostkiewicz Stanisław, oficer — Grodno, Pawlik Witold, prof. — Tarnowskie Góry, — Gawęcka Irena, urzędniczka — Poznań, — Persowski Stanisław, urzędnik państw. — Katowice, Dr Hausman Józef, adwokat — Drohobycz, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Taub Abraham, przemysłowiec — Stanisławów, Gottschalk Czesław, inżynier — Poznań.

Z działalności Akcji Katolickiej

Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie odbył się w salach Domu Katolickiego we Lwowie Zjazd Prezesów Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej, połączony z Kursem Akcji Katolickiej, na który stawiło się licznie duchowieństwo lwowskiej Archidiecezji oraz przedstawiciele 49 Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej i Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, w ogólnej liczbie ponad 800 osób.

Uroczystą Mszę św. odprawił w kościele św. Anny J. E. Ks. Biskup dr. Baziak, następnie konferencję religijną wygłosił ks. prof. dr. Stepa n. t.: „Miłość jako czynnik życia społecznego". Otwarcie Zjazdu w Domu Katolickim nastąpiło w obecności J. E. Ks. Arcyb. dra Twardowskiego i J. E. Ks. Bisk. dra Baziaka.

Posiedzenie plenarne zagaił i przewodniczył prezes Instytutu p. Stanisław Langie, po czym J. E. Ks. Arcyb. dr. Twardowski przemówił n. t. dzisiejszych prądów wrogich Kościołowi katolickiemu. Referat n. t. „Katolickie zasady społeczne podstawą przebudowy świata" wygłosił mgr. Witold Nowosad, referat p. t. „Najważniejsze postulaty dobroczynności katolickiej" wypowiedział ks. Michał Rękas.

Po południu odbyły się zebrania sekcyjne. Na sekcji księży asystentów kościelnych wygłosił referat ks. kan. Władysław Matus n. t. „Stosunek asystenta kościelnego do kierownictw Akcji Katolickiej". Na sekcji mężów p. J. T. Nowakowski a na sekcji kobiet p. Maria Jordan Stojowska, przemawiali na temat „Stosunku świeckich katolików do kapłanów w organizacji Akcji Katolickiej".

Następnego dnia po nabożeństwie odprawionym przez ks. prał. dr. Janickiego i konferencji wygłoszonej przez ks. prof. dr. Stepę n. t. „Tylko Kościół katolicki może sprawiedliwie rozwiązać kwestię społeczną", odbyło się zebranie plenarne pod przewodnictwem p. Langiego. Referat na temat: „Kościół katolicki wobec niebezpieczeństwa komunizmu" wygłosił p. Stanisław Sedlaczek, referat zaś n. t. „Program Akcji Katolickiej na rok 1937/38 ks. Andrzej Gromadzki.

Posiedzenie prezesów Dekanalnych i Parafialnych Zarządów Akcji Kat. odbyło się pod przewodnictwem p. Langiego. Referaty wygłosili: ks. Kazimierz Gumol, p. dr. Ludwika Kownacka i p. Dyoniza Wieczffińska. Równocześnie w sali III. Zakonu św. Franciszka obradowała wspólnie sekcja Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej. — Zjazd zamknięto błogosławieństwem Najśw. Sakramentem w kościele św. Anny.

———

Odprawa hufcowych
Lwowskiej Chorągwi Harcerzy

Onegdaj miała miejsce we Lwowie dwudniowa odprawa hufcowych 3-ch województw połud.-wschodnich. Równocześnie z nią odbywały się odprawy: powiatowych ref. wf. i pw. harcerzy oraz namiestników zuchowych. Odprawę hufcowych prowadził Komendant Chorągwi Harcerzy hm. Al. Szczęścikiewicz. Władze ZHP reprezentował Szef Głównej Kwatery Harcerzy hm. Borowiecki Tadeusz. Hufcowi złożyli szczegółowe sprawozdania z tegorocznej akcji letniej, które świadczą o świetnym postępie Lw. Chor. Harc. w obozownictwie (ponad 75 proc. harcerzy było na obozach i harcach) i kształceniu starszyzny.

Sprawozdania przyniosły ciekawe dane o wprowadzonej w tym roku t. zw. akcji wakacyjnej.

W drugim dniu odprawy, po uroczystym nabożeństwie, odprawionym przez kapelana Okręgu, ks. dr prof. Dajczaka w Katedrze rym.-kat., omówiono szczegółowo 2-gi rok wyścigu pracy harcerskiej, specjalną uwagę poświęcając zagadnieniom młodzieży starszej. Z kolei przystąpiono do trzeciego zagadnienia, najważniejszego, bo dyskusji nad przedłożonym programem pracy Lw. Chor. Harc. w r. 1937/38. Spotkał się on z jednomyślnym uznaniem.

Śmiertelny spór o miedzę

(a) Wstrząsające zajście rozegrało się w dniu wczorajszym o godz. 3-ciej po południu w Malechowie pod Lwowem. Pomiędzy dwoma sąsiadami, Włodzimierzem Woroniakiem a Władysławem Wołoszynem od dłuższego czasu istniał spór o miedzę. Od czasu do czasu powstawały pomiędzy nimi na tym tle gwałtowne kłótnie, które ostatnio przybrały na nasileniu.

Gdy wczoraj znów obaj powrócili do tematu swego długiego zatargu, Woroniak, liczący 26 lat, zadał Wołoszynowi, 36-letniemu, cios nożem w plecy a gdy napadnięty zachwiał się, ugodził go jeszcze czterokrotnie w okolicę serca. Skutkiem śmiertelnej rany Wołoszyn wyzionął ducha. Na miejscu wstrząsającego wypadku zebrał się tłum ludzi. Przybyły posterunkowy przytrzymał sprawcę zabójstwa i po spisaniu protokołu odstawił go do dyspozycji sędziego śledczego.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 3 do 9-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Sara Scheiner l. 38, Sara Perla Kalisch l. 82, Loti Brand l. 40, Aron Goldhaber l. 74, Eugenia Rudkowa l. 30, Stefania Gołębiowska l. 19, Anna Mazur l. 46, Maria Krzemien l. 37, Anna Śledź l. 27, Helena Jarecka l. 44, Maria Mykietyn l. 38, Zachariasz Karpieć l. 35, Maria Burowiec l. 32, Jan Aleksandrowicz l. 56, Tekla Smaha l. 23, Michalina Benesz l. 81, Jan Cuper l. 45, Maria Opryszko l. 31.

———

POŚWIĘCENIE LOKALU ZRZESZENIA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

(zp) W sobotę, dnia 2 października b. m. zostało dokonane uroczyste otwarcie Kasyna Urzędników Skarbowych Koła lwowskiego, przy ul. Ossolińskich, składającego się z 7 pokoi komfortowo urządzonych. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Mikołaja, po czym wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. wiceprezes Izby Skarbowej p. Nejder oraz prezes Związku p. Zerembar.

Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

———

DWAJ TOREBKARZE NA WIDOWNI

(a) Emilia Jarolin (ul. Starozniesieńska 18), doznała wczoraj w porze wieczornej na pl. Bilczewskiego niemiłej przygody. Oto w pewnym momencie z rąk jej wyrwał jakiś młody osobnik teczkę, zawierającą 150 zł., po czym zbiegł w kierunku toru kolejowego. Po rabusiu ulicznym wszelki ślad zaginął.

Nie powiódł się natomiast „skok" innemu rabusiowi ulicznemu. Na gorącym uczynku wyrwania torebki z rąk Michaliny Malinowskiej przytrzymany został na pl. św. Teodora Teodor Drapak (ul. Słoneczna 40). Ulicznego rabusia doprowadzono do Komisariatu P. P.

AWANTURY PIJANICY W WOZIE TRAMWAJOWYM

(a) Skalik Adam (ul. Łukasza l. 8, w Zamarstynowie) w stanie pijanym wywołał wczoraj w wozie tramwajowym głośną w wozie tramwajowóz linii „8" przejeżdżał ul. Kazimierza Wielkiego, przeto motorowy zatrzymał go przed Komisariatem P. P., dokąd pijanica został odstawiony. Po przespanej na pryczy nocy wrócił Skalik do domu, bogatszy o jedno doświadczenie życiowe.

DRĄGIEM WYROWNANE OSOBISTE PORACHUNKI

(a) Z Grabowej, w pow. kamioneckim, przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Piotra Semeniuka, którego na tle osobistych porachunków napadł Franciszek Rasił i ugodził go tak silnie drągiem po ręce, iż doznała ona złamania.

DZIKI POSTĘPEK BRUTALA

(a) Na bliżej nieznanym tle, prawdopodobnie skutkiem nieporozumień, nie jaki Julian Porała (ul. Boczna Graniczna 7) napadł wczoraj na zamieszkałą w tej realności Marię Adamską, którą nożem zranił ciężko w nogę. Adamska przebywa na sali szpitalnej, brutalem zajęła się policja.

Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY

(a) Do aresztów policyjnych odstawieni zostali wczoraj: Józef Panek i Maria Kotusińska, zamieszkali oboje przy ul. Pod Dębem 18, przytrzymani z narzędziami do włamania na pl. Krakowskim. — Za kradzież 50 zł. na szkodę swego pracodawcy przytrzymaną została Maria Wowk (ul. Janowska 24).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Oskarżona", Grażyna: „Łódź śmierci" i „Małżeństwo z pozoru", Palace: „O czym mówią kobiety".

BRZOZÓW. Goplana: „Hotel Savoy Nr. 217", „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", oraz rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako dorożkarze", „Pat i Patachon jako detektywi" oraz rewia.

BUCZACZ. Palace: „Rose Marie" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Varietes", Sztuka: „Siódme niebo".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Poznali się w Paryżu", Palace: „Penny", Sokół: „Znachor".

KOŁOMYJA. Mars: „Blond Carmen", Gwiazda: „Statek niewolników".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Biały Tarzan" i „Królestwo za pocałunek", Sokół: „Legia zatraceńców".

STANISŁAWÓW. Olimpia: „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Zabronione szczęście", Edison: „Bohaterowie morza", Sokół: „Dyplomatyczna żona".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

REPERTUAR TEATRU POKUCKO-PODOLSKIEGO:

5. 10. ŁAŃCUT: pop. Cudzoziemczyzna. wiecz. Serca na wolności.
PODWOŁOCZYSKA: pop. Ponad śnieg. wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.

6. 10. ZBORÓW: wiecz. Skandal w dobrej rodzinie
LUBACZÓW: pop. Cudzoziemczyzna. wiecz. Serca na wolności.

Z Chyrowa

CHYRÓW OTRZYMA KANALIZACJĘ. Dzięki niestrudzonej opiece p. Wróblewskiego, burmistrza m. Chyrowa, miasto otrzyma wzorową kanalizację. Prace w tym kierunku są na ukończeniu. Zniknął przeto z niektórych ulic kałuże wody zatrzymujące się w czasie silniejszych opadów atmosferycznych.

Z Drohobycza

WICEMINISTER ARGASIŃSKI W DROHOBYCZU I TRUSKAWCU. W Drohobyczu bawił na inspekcji wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Argasiński w towarzystwie naczelnika wydziału budowlanego Szpaczyńskiego, dyr. Moszory i kierownika oddziału budowlanego inż. Zawadzkiego. Goście po oglądnięciu nowowybudowanej poczty i przeprowadzeniu lustracji wyjechali do Truskawca, gdzie również przeprowadzili wizytację poczty, przy czym zainteresowali się kwestią zakupna placu pod budowę nowego gmachu pocztowego. (z)

ZNIŻENIE TARYFY TELEFONICZNEJ W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM. Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej P. A. S. T. z dniem 1-go października została obniżona taryfa telefoniczna na 10 zł.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD SZKOŁĘ POWSZECHNĄ. W Cetni pow. Drohobycz odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę powszechną. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz ze starostą mgr. Wehrsteinem na czele. Poświęcenia dokonał ks. Patrzyk z Medenic, wygłaszając przemówienie okolicznościowe.

Z Sokala

POŻAR. W zabudowaniach Franciszka Szulca w Bobiatynie wybuchł pożar, wskutek czego spłonęła doszczętnie stodoła ze zbożem, słoma oraz sieczkarnia. Szkoda powstała wskutek pożaru wynosi około 500 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W Jastrzębicy zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Dmyter Iwaśkiw w czasie rozmowy z Iwaśkiwem Andrzejem pokazywał mu rewolwer marki „Steyer". Andrzej Iwaśkiw wziąwszy do rąk rewolwer począł nim manipulować i w trakcie tego wystrzelił, raniąc się ciężko w brzuch. Odwieziony do szpitala powszechnego w Sokalu zmarł.

Z Przemyśla

ORGANIZACJA NOWEGO TEATRU AMATORSKIEGO. Jak się dowiadujemy, w tych dniach obradował Zarząd Tow. Kościuszki nad stworzeniem teatru amatorskiego, w oparciu o Tow. Gimn. Sokół, które rozporządza własną salę teatralną. Prawdopodobnie sprawa ta znajdzie aprobatę u Zarządu Sokoła, tym bardziej, iż Zarząd Sokoła dąży do stworzenia teatru amatorskiego. Przyszły teatr amatorski miałby otrzymać nazwę „Teatru Ludowego" a przewidywany program wystawianych sztuk miałby się ograniczyć do sztuk ludowych — czysto polskiego pochodzenia i ducha.

Z Jarosławia

LUSTRACJA SĄDU GRODZKIEGO. Szczegółową lustrację wszystkich oddziałów tutejszego Sądu Grodzkiego przeprowadzają pp.: sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu Dic i kierownik rachuby Dorfler. (AB).

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 45 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH — WTOREK, 5 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

Gonitwa I. Godz. 13.30. — 800 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Iskra — ż. Jankiewicz, Paproć — ż. Szyszko, Sulejman — NN.

Gonitwa II. Godz. 13.50. — 900 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

Grawelot — j. Eljasz II, La Strega — ż. Olejnik, Misiurka — NN.

Gonitwa III. Godz. 14.10. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. (płoty).

Etex — NN., Gare a toi — j. Wyżgalsk', Galimatias — NN., Hidalgo — NN., Krzyżak — chł. Duńko, Iskra — chł. Olejnik, Manilla — j. Kotlarz, Magenta p. Rostwarowski, Sulimka — j. Tokarczyk, Zalotna — NN.

Gonitwa IV. Godz. 14.30. — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 m.

Cwał II — NN., Fija — ż. Szyszko, Karioka — NN. (siodłana w stajni wprost do startu), Napaść — NN., Ostróg — j. Lewandowski, Primanota — NN.

Gonitwa V. Godz. 15. — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Abu Cheil — ż. Bogobowicz, Donia — j. Lewandowski, Incydent — NN., Kumba II — ż. Jankiewicz, Szatan — p. Żarczewski.

Gonitwa VI. Godz. 15.30. — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 m.

Dor — NN., Horda II — j. Matuszewski, Hetera III — NN., Heroina — j. Jankiewicz, Naiwna Kurtyzana — NN., Pałeczka — NN.

Gonitwa VII. Godz. 16. — 500 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Ewka — chł. Czych, b) La Cumparsita — j. Matuszewski, a) Magnes — j. Polakowski, Marwista — p. Żarczewski, Magenta — NN., b) Pantyr — j. Lewandowski, Srebrny Lis — j. Kozaczuk, a) Zaremska — j. Polakowski.

Gonitwa VIII. Godz. 16.30. — 500 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Dostojna — ż. Janusik, Góral — NN., a) Ikwa II — NN., a) Igor — NN., Imperator — chł. Buczak, Maharadża — j. Gruda.

NASZE TYPY:

1) Paproć.
2) Grawelot.
3) Magenta, Gare a toi, Zalotna.
4) Napaść II, Cwał II.
5) Rumba II, Szatan.
6) Horda II, Dor.
7) Stajnia „Jawidz", Zaremska, Marwista.
8) Stajnia J. hr. Potockiego, Dostojna.

* * *

KOMUNIKAT O LICYTACJI

Dnia 25 października o godzinie 12-tej, na torze wyścigowym, przed trybuną członkowską odbędzie się licytacja koni 2-letnich, koni w treningu, oraz materiału stadnego. Szczegółowe warunki licytacji ogłoszone będą dodatkowo.

Z WĘDRÓWEK PROWINCJONALNYCH

Miasto ludzi minionych

Nie żadnych postaci historycznych — broń Boże — choć i tych nie brak tu było, nie o nich tu jednak będzie mowa, lecz o tych, co żyją dziś jeszcze, ale raczej roślinną niż ludzką wegetacją, o tych, co spełnili już swe zadanie w tym życiu, na których już nikt i nic nie czeka, krótko mówiąc — o emerytach. Ludzi, znających Żółkiew, zastanowić musiała zapewne wielka ilość emerytów, przybywających tu na stały pobyt. I mnie uderzyła ta dysproporcja już dawno, aż za którymś tam z rzędu pobytem w Żółkwi, padło w gronie znajomych zdanie: „Festina lente". I oto ta stara maksyma otworzyła mi oczy i pozwoliła rozwiązać ów — trapiący mnie dylemat. „Festina lente" — śpiesz się powoli!

Nie ma chyba w Polsce drugiej miejscowości, gdzie tak na każdym kroku trzebaby o tej zasadzie pamiętać. Jeżeli masz czas. nigdzie się nie śpieszysz, Żółkiew jest najmilszym miastem ze swym Harajem, parkiem i Wałami, gdzie można w cieniu lub słońcu przeczytać gazetkę. Biada ci jednak, jeżeli masz jeszcze jakie obowiązki i chcesz być gdzieś na czas. Chodnikiem nie przepchasz się przez ciżbę chłopów lub rajcujących Żydków, więc próbujesz skrócić sobie drogę przez boczne uliczki lub naukos przez rynek czy plac Dominikański.

I tu zaczyna się tragedia. W owych bocznych uliczkach każde okno i drzwi każde, grożą ci, nieszczęsny, a Bogu ducha winny przechodniu — urządzeniem „śmigusa" niekoniecznie czystą wodą, choćby to nawet był grudzień czy styczeń. Jeżeliś wybrał drogę na przełaj przez rynek, a lepiej jeszcze plac Dominikański, to tu już na cię „co krok czyhają niby wilcze doły" nie małe jednak jeziorka i nie trawą niestety „zarosłe na poły". ale po deszczach pełne błota, a w czas posuchy śmiecia, kurzu i końskich ekskrementów. W dzień można je jeszcze jako tako ominąć, ale po ciemku, — jeżeli nie kark, to nogę skręcić musisz na pewno.

Mieszkańcy, sąsiadujących z tym „pojezierzem" domów, których położenie jest chronicznie atakowane przez miazmaty, „co się z nad grząskich oparzelisk wznoszą", czekali cierpliwie na uporządkowanie placu, gdyż zarząd miejski miał jakoby uchwalić na cel ten 20 tysięcy złotych. Ponieważ jednak nic jakoś o zapowiedzianych inwestycjach nie słychać, wzdychają nieszczęśliwi do wizyty Pana Premiera Składkowskiego, Pana Wojewody, czy innego czynnika miarodajnego, któremu oby jak najrychlej droga tędy wypadła.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 (Lw.) Audycja dla szkół. — „Legenda o wilku z Gubbio" — słuchowisko dla dzieci młodszych — według Pii Górskiej, w oprac. Małgorzaty Sterbówny — na wszystkie Rozgł. P. R. — 11.40 Fragmenty symfoniczne — (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — W przerwie o godzinie 12.20: Dziennik południowy (10 minut). — 13.45 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 (Lw.) Inauguracyjna audycja „Gawędy Regionalnej": Powieść Zygmunta Kaczkowskiego: „Olbrachtowi rycerze" — omówi dr. Eugeniusz Kucharski, prof. U. J. K. — Fragment „Olbrachtowi rycerze". — Lektor Tadeusz Sobolewski. Audycja ilustrowana płytami ze zbiorów Andrzejewskiego. — 15.25 (Lw.) Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 (Lw). „Zagadki muzyczne" — Audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego — na wszystkie Rozgłośnie P. R. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.15 Pogodne melodie — w wykonaniu Kwartetu Schrammla. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Sao Paolo i Butautan" — reportaż Stanisława Sumińskiego. — 17.15 Audycja muzyki portugalskiej. — 17.50 „Łowiska pomorskie" — wygł. dr Leon Ossowski. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.02 Wiadomości sportowe. — 18.10 (Lw.) „Mody" — pogadanka — wygłosi Stefania Zielińska. 18.20 (Lw.) Recital skrzypcowy Reginy Straussówny. — Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. — 18.40 (Lw.) „Z wędrówek sycylijskich" — felieton — wygłosi Andrzej Rybicki. — 18.50 Wiadomości sportowe lokalne. — 18.55 (Lw.) Program na jutro. — 19.00 (Lw.) „Listy miłosne wielkich poetów". — Wieczór literacki w opracowaniu Józefa Mayena. — Przekłady: Boya, Bertolda, Merwina, Zuzanny Rabskiej i Józefa Mayena — na wszystkie Rozgłośnie P. R. 19.30 Aud. konkursowa: Przed mikrofonem Noji, Kucharski i Petkiewicz. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert symf. poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. — W przerwie o 20.50 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komunik. meteor. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Londyn Reg. Festival muzyczny w Leeds z udz. Egona Petri (fort.).
20.00 Sztokholm. Koncert muzyki szwedzkiej.
20.30 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Giulietta e Romeo" — opera Zandonai'ego, pod dyr. Kompozytora.
21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
22.15 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.

OGŁOSZENIA

NAUKA

SZKOŁA MUZYCZNA
im. I. Paderewskiego, ul. Miłkowskiego 11 (boczna Kochanowskiego) oraz Zadwórzańska 47, telef. 250-01 ogłasza wpisy. Czesne zniżone. 7491

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

KAGAŃCE SK RZANE
i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

NOWY DOM
dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Tel. 225-77. 7505

PIĘKNE
cztery pokoje, 2 przedpokoje z przyn. pełnokomfortowe, I. p., balkon, od 1. listopada r. b. Głęboka 6. — Oglądać m. 11—1 i 4—6 pop. 751!

2 POKOJE
i kuchnia, komfortowe, na I. piętrze. Lokal sklepowy na fryzjernię, wędliniarnię i t. p. do wynajęcia w nowym domu, Pochyła 2 (róg Kadeckiej) tel. 214-51.

POKÓJ
komfortowy do wynajęcia. Ostrołęcka Boczna 10. — Tefelon 265-41. 7517

ZDROWOTNE
mieszkania jedno lub więcej pokojowe. Pasieczna 29, tel. 228-08. 7493

LEONA SAPIEHY
Pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, łazienka, telefon, pełne utrzymanie lub bez, wynajmę od października. Zgłoszenia na telefon 281-28. 7524

SŁONECZNY,
umeblowany, klatkowy pokój, odnajmę, plac Bernardyński 9/6. 7503

CZTEROPOKOJOWE,
pięciopokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. — Wiśniowieckich 1. 7506

CZTEROPOKOJOWE,
pięciopokojowe, frontowe słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7521

WYNAJMIE
pokój, profesor niemłody, samotny, w inteligentnej, polskiej rodzinie, możliwie na łonie przyrody (ogród, łąka), we Lwowie lub okolicy, ale nie dalej 20 kilometrów od Lwowa. Cena obojętna. Oferty do Dziennika Polskiego, okazicielowi paszportu Nr. 69. 7312

ROMANOWICZA 22
mieszkanie trzypokojowe, kuchnia, jasne, oglądać 11 do 1, 3—5. 7514

POKÓJ
komfortowy, umeblowany dla osób na stanowisku, do wynajęcia. Listopada 33. 7519

POKÓJ
od gospodarza, śliczny, osobne wejście, ewentualnie meble. Tarnowskiego 54.

NOWY DOM,
dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Tel. 225-77. 7522

ASNYKA 5.
Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe, słoneczne, system korytarzowy, balkon. 7492

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 7495

MIESZKANIA
3 pokojowe, na parterze i II piętrze, pełno-komfortowe, system korytarzowy, od zaraz do wynajęcia w nowoczesnej kamienicy, przy Łyczakowskiej 33, obok Zakładu Głuchoniemych. 7488

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

OSOBA
niemłoda, kulturalna, dobra gospodyni, zajmie się domem, małym pensjonatem, zarządem kuchni, zaopiekuje się panienkami, — Kędzierska. Zarzecze p. Sądowa Wisznia. 7497

ZWIĄZEK
Księgowych w Polsce, Oddział we Lwowie, Bourlarda 5. Telefon 110.41 i 209.21, poszukuje pracy dla swoich bezrobotnych członków i poleca najlepsze siły dla prowadzenia ksiąg, stałego i dorywczego, zakładania ksiąg, rewizji i ekspertyz. 7406

OSOBA
inteligentna, wiek średni, bez pensji, szuka posady do kasy, lub jako gospodyni do samotnych osób. Listy Adm. „Zofia". 7490

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

HERALDYCZNYCH
informacji bezpłatnie udziela. — Rodowody · Herby Szlachty, Gmerki Mieszczan. Archiwum Heraldyczne, Warszawa, Królewska 29/55. 2658

Wszelką garderobę damską i męską
wykonują 7508
Ludwik i Felicja Mark
Lwów, ul. Bielowskiego 4
telefon 219-80
MATERIAŁY: Lowe Donald et Co, Ltd London, George Roberts et Co, Ltd London

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 751?

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
realność, najchętniej obciążoną. Warunek solidna budowa, dobre położenie i rentowność. Zgłoszenia do Administracji pod „Lokata". 752?

PRZETARG

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się w dniu 19-go października 1937 r. o godz. 11-ej na dostawę kompletnych przekładni do wagonów towarowych.

Szczegółowe ogłoszenie zamieszczone jest w Nr. 226 „Monitora Polskiego" z dnia 1 X. 1937. 2672

OBWIESZCZENIE

Akcyjny Bank Hipoteczny

zawiadamia niniejszym, iż przystępuję po myśli p. 2 art. 30 Rozp. Prez. Rzpltej z 12/6 1934 Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 509

do przestemplowania na walutę polską 5% listów zastawnych dolarowych.

Posiadacze wspomnianych listów zastawnych zechcą złożyć je w tym celu w Kantorze Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, plac Halicki 15.

Lwów, dnia 1 października 1937.

7495 **Akcyjny Bank Hipoteczny**

6

6. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580, 6. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, **że dnia 15 października 1937 r.** odbędą się następujące licytacje:

1) **dnia 15 października 1937 r.** odbędzie się licytacja u Szumskiego Emila, przy ul. Zamarstynowskiej 31. celem uregulowania zaległych należności z tytułu podatku od nieruchomości i lokatorskiego, opłata za wodę, Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzajemnych, Zarząd Miejski:
1) biurko ciemne kryte 50 zł., 2) 2 szafy orzechowe 80 zł., 3) 2 nocne szafki 30 zł., 4) mała toaletka ciemna z lustrem 20 zł., 5) konsola duża z lustrem w ramach ciemnych z podstawą białą w dobrym stanie 150 zł, 6) kredens pokojowy duży orzechowy z ciemną płytą marmur. 100 zł. 7) otomana kolorowa 25 zł., 8) radio dwulampowe 80 zł., 9) obraz olejny duży 50 zł, 10) szafa orzechowa na książki 15 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 15 października 1937 r. o godz. 8—12-tej w lokalu zobowiązanego.

2) **dnia 15 października 1937 r.** o godzinie 13-tej odbędzie się licytacja ruchomości u Laufera Leona, przy ul. Zamarstynowskiej 84. 1) 3.000 kg mąki pszennej 800 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji w lokalu zobowiązanego.

3) **Dnia 15 października 1937 r.** o godz. 14-tej odbędzie się licytacja u pana Lieblinga Hermana i Goldstauba Leona, przy ul. Zamarstynowskizj 52, następujących ruchomości:

1) 3 lichtarze srebrne duże 150 zł., 2) 1 kredens pokojowy duży 250 zł., 3) 1 kredens mały oszklony 200 zł., 4) 1 szafka na książki 70 zł., 5) 1 szafa duża trójdzielna nowa 200 zł., 6) 1 lustro z podstawą 70 zł., 7) zastawa srebrna, 1 kandelaber, kubki, cukierniczka, waza, taca noże do ciast 300 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji w lokalu zobowiązanego.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 1?